Nr. 80. **Dnia 20 marca.** **Wtorek.** **Dnia 8 (20 marca) 1888 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Archippa Wyznawcy.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 59r.	Sobota: Marka i Tymoteusza.
Środa: Benedykta Opata.	Zachód „ „ 6 „ 11.	Zachód „ „ 1 „ 9r.	Niedziela: Ireneusza Smyr.
Czwartek: Boguchwała Bisk.	Długość dnia godzin 12 „ 6.	Wysokość wody na Wiśle s. 11 c. 3.	Poniedz.: Ludgiera Biskupa.
Piątek: *N. Marji P. Bolesnej.*	Przybyło „ „ 4 „ 28.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2° R.	Wtorek: Ruperta Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Błogosława, jutro Godysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu)—Doroczne ogólne zebranie członków warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu. (Resursa kupiecka—7 wieczorem. —Posiedzenie kliniczne członków Towarzystwa lekarskiego. (Lokal Towarzystwa, Niecała—7 wieczorem.)

Wystawy: Na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów i osób, do składu teatrów warszawskich należących, wystawa muzyczna. (Pałac hr. Krasińskich na Krak.-Przedm. № 5—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Gioconda", jutro „Mazepa";—Rozmaitości: dziś „Safanduły", jutro „Najnowszy skandal" i „Indjana i Charlemagne"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Księżna Rinaldini", jutro „Farinelli". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 7044 kop. 33—. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Wylew.

Powodzianie warszawscy.

W dalszym ciągu wydział dobroczynny *Kurjera warszawskiego* nadsyła nam szczegóły następujące o powodzianach naszego Powiśla:

Rybaki nr. 16-ty, dom p. Kwasiborskiego. Woda zalała sutereny zamieszkane. Tu straty ponieśli: Kublik Józef, żona i córka dorosła, trudnią się wyrobkiem; Rutkowski Aleksander, stolarz; Bajszczak Antoni, żona i jedno dziecko, parobek stajenny—zalani; Borkiewicz Antoni, żona i czworo dzieci, stróż kotłowy.

Rybaki nr. 17-ty, dom p. Klińskiej. Woda zalała mieszkania. Rozenrot Dawid, żona i troje dzieci; Sznabel Berek, żona, dwie córki i dwóch wnuków, mają sklepik wiktuałów, ponieśli ogromne straty—wszystko bowiem zostało zalane wodą: mąka, kasza, cukier i t. p., całą noc przesiedzieli na krzesłach, które ustawili na sofce i łóżku; Sobiraj Adam, żona i troje małych dzieci, wyrobnik w szlachtuzie; sublokator, jakiś Gustaw bezimienny, nosi przekupkom towary; Hemel Franciszek, stróż z żoną—mieszkanie okropnie zalane.

Rybaki nr. 18-ty, Kruk Jakób, właściciel. Woda w tym domu poczyniła wielkie szkody, tak dla właściciela kamienicy, jak i lokatorów parterowych mieszkań. Gospodarz jest rybakiem, ma swój basen z rybami przy bulwarze. Gdy był zajęty wraz ze swymi ludźmi przy basenie, woda wdarła się przez furtkę w podwórze i w oka mgnieniu zalała mieszkania, stajnię i małą komórkę, w której było owsa kilkanaście korcy, woda porwała wszystko i wdarła się do piwnic, gdzie było dużo zapasów, kra zawaliła basen tak, że ryby wszystkie posnęły. J. Kruk ma straty około 8,000 rubli, jest to jednak zamożny przedsiębiorca; Tokar Męděl, żona i 2 córki, z tych jedna za mężem, za Szteinkrycerem, który sparaliżowany leży w szpitalu starozakonnych, dzieci mają czworo, straty wielkie; Flikier Moszek, szynkarz, żona i troje dzieci, matka staruszka—woda zalała mieszkanie i szynk, straty wielkie, wyprowadził się; Blejenrein Michał, szczotkarz, żona ma przy sobie brata i siostrę, niemowy oboje; Skwarski Antoni, wyrobnik, był zajęty przy basenie; na krzyk, że woda zalewa dom, wpadł do mieszkania swego, w którem było wody na 1½ łokcia, porwał dzieci sześcioro, wyniósł żonę na pół umarłą z przestrachu, rzeczy pozostały w wodzie; Żeliński, żona, jedno dziecko, w budce nad Wisłą mieszka — woda zalała wszystko; Jakubowicz Szulim, żona i dwoje dzieci, subjekt bez zajęcia—zalani; Szubski Jan, stróż, żona i dwoje dzieci—zalani dotąd w wodzie, rzeczy, wszystko pokryte grubą warstwą lodu; Kuczyński Jakób, sklepikarz, żona i jedno dziecko — piwnica z kartoflami, burakami itp. zalana; Szynfeld Edward, konduktor kolei nadwiślańskiej, żona i ośmioro dzieci — piwnica zalana, a w niej produkta żywności, kapusta i t. p., najstarsze z dzieci ma lat 13.

Rybaki nr. 24-ty, dom p. Polkowskiej—woda zalała piwnice, a w nich statki lokatorów i zapasy kartofli, kapusty i t. p., woda uszkodziła podłogę w jednym pokoju, wydostając się z piwnicy i piec rozwaliła w tym pokoju.

Czerniakowska nr. 34-ty, dom Karczewskiego, dorożkarza. Woda zalała 9 mieszkań (stancyj). Lokatorowie w chwili wtargnięcia wody wyprowadzili się, natomiast właściciel domu odczuł powódź, lokatorowie bowiem, ci którzy byli najwięcej dłużni za komorne, wyprowadzili się zupełnie. W niektórych stancyjkach woda powyrywała podłogę i uszkodziła piece.

Solec nr. 4-ty, dom Majera Borsteina. Woda zrządziła szkody niemałe właścicielowi i lokatorom; Ruszkowski Teofil, żona i syn jej Rychłowski Jan, robią zabawki dziecinne z drzewa; sublokator Dziedzicki Michał, wdowiec, synek w szpitaliku dziecięcym od kilku miesięcy, wyprowadzili się na czas jakiś, nim osuszą mieszkania; Woźniakowska Zuzanna, wdowa, dzieci czworo małych, wyrobnica; sublokator Brzeziński Feliks, żona i jedno dziecko, mularz, wyprowadzili się na ul. Przemysłową, w stancyjce lód i piec rozwalony; Świtek Florjan z żoną i Żółtowski Lucjan z żoną, wyprowadzili się czasowo, wyrobnicy, w mieszkaniu lód i rozwalone graty; Ziskind Kweler, żona i troje dzieci małych, trudni się wyrobkiem; sub lokator Rocajd Mordka z siostrą, sieroty, trudnią się wyrobkiem—gospodarz dał im przytułek; Steller Karol, żona i dwoje dzieci, wyrobnicy; sub lokator Jastrzębski Tomasz, żona i jedno dziecko, wyprowadzili się na ul. Przemysłową; Wasilewski Karol, stróż, żona i jedno dziecko; sublokatorka Marjanna — zalani wodą, ponieśli straty w sprzętach.

Obrachunek strat.

Z polecenia p. gubernatora warszawskiego wójci gmin, położonych na powiślu powiatów: warszawskiego, nowomińskiego, sochaczewskiego, gostyńskiego i włocławskiego, przedstawili raporta, dotyczące klęsk, jakie wyrządził ostatni wylew, spowodowany gwałtownem ruszeniem lodów na Wiśle.

W Rudzie Ewansa zostały zniszczone wszystkie zapasy zboża, nadto utonęło 11 krów i jeden koń.

Podobnież na folwarku Potok i w osadach kolonistów woda zabrała inwentarz, zboże, a z domów sprzęty.

W Młocinach, wskutek podmycia, obaliła się cegielnia i dom mieszkalny, a mieszkańcy przez parę godzin podczas 15 stopniowego mrozu stali po pas w wodzie, w następstwie czego Katarzyna Obrębowska z przeziębienia zmarła.

Raport urzędowy zaznacza, że p. Potz z Łomianek żadnych szkód nie poniósł.

We wsi Kępa Kełpińska zalew zrujnował doszczętnie pięć rodzin kolonistów; utonęło tu ogółem 38 sztuk inwentarza.

Nizina moczydłowska, leżąca na południe od Warszawy, dzięki wałowi ochronnemu tylko w części została zalaną, większych strat jednak mieszkańcy nie ponieśli.

Co do ofiar w ludziach, bliższych szczegółów dotychczas niema.

*

Na prawym brzegu Wisły zostały zatopione wsie następujące: w gminie Zagość: Nowa Wieś, Emiljanów, Bluszcz, Kępa, Świdry i Las; komunikacja z trzema ostatniemi wioskami, ze wszech stron otoczonemi wodą, do wczoraj jeszcze była przerwaną.

W gminie Wawer uległy zalaniu wioski i osady: Kępa Gocławska, Saska Kępa, łąki gocławskie i kamionkowskie, w gminie zaś Brudno wsie Pelcowizna i Żerań.

Żona administratora Żerania, pani Bojanowska, wyjechała w chwili powodzi z domu wraz z małą córeczką.

Woda jednak dosięgła karetę już o półtorej wiorsty za folwarkiem i poczęła się wdzierać do wnętrza.

P. Bojanowski dogonił żonę i wraz z nią oraz z dzieckiem wydostał się na wierzch karety.

W okropnem tem położeniu ludzie ci przebyli aż 12 godzin, zanim ich ocalono; dziecko z przeziębienia zmarło.

W gminie Jabłonna były zalane wsie: Stare i Nowe Świdry, Tarchomin, Dąbrówka, Kępa Tarchomińska i Rajszew.

Według raportu urzędowego, w gminie Jabłonna utonęło aż 14 osób, a mianowicie: Józefa Napierta, Paulina Napierta, Józefa i Feliks Sapiejewscy, Feliksa Dębowiczowa, Marjanna Dubałowa, Marjanna Pachulska, Julja Tomaszewska, Paweł i Jan Czarneccy, Marjanna Bukowa, Pińkowa, Marjanna Czarnecka i małżonkowie Chojnaccy.

Wielu mieszkańców dotychczas nie można odszukać i zachodzi obawa, że również potonęli.

*

Raport urzędowy zaznacza bohaterski postępek Jana Wróblewskiego, mieszkańca Nowego-Dworu.

W chwili przeprawy przez Wisłę kra przewróciła łódkę, w której znajdowało się siedmiu ludzi.

Czterech ludzi utonęło, a trzech, uchwyciwszy się za gałęzie nadbrzeżnego drzewa, oczekiwało niechybnej śmierci.

Wróblewski z narażeniem własnego życia podpłynął łódką do rozbitków i wszystkich trzech zdołał ocalić.

W gminie Otwock zostały zalane: Karczew, Otwock Mały i Wielki, Nadbrzeg i Kępa Rybacka.

W powiecie sochaczewskim zalew objął wsie: Kromnów, Slidów, Złów, Kromnów Niemiecki i Sladów, naprzeciwko miasteczka Czerwińsk.

Echo z gostyńskiego.

Duninów, 17-go marca.

Wczoraj, około godziny pierwszej w południe, przy pięciu stopniach R. mrozu (w słońcu) i silnym a ostrym wietrze północno-wschodnim (w nocy było mrozu 10 stopni), Wisła bez łoskotu i huku ruszyła pod Duninowem.

Wylew gwałtowny nastąpił jednocześnie z ruszeniem; w godzinę po ruszeniu wylew powiększał się coraz szybciej i o godzinie 5-ej po południu dosięgał dwóch łokci przeszło wyżej, niż w r. 1884-ym.

Pod Płockiem woda zabrała dwie łyżwy od mostu, sprowadzonego w jesieni z pod Włocławka, które pod Duninowem przepływały około godziny trzeciej, przed niemi płynął jakiś budynek pod dachem, podobny do młyna pływaka, lub przystani któregoś z górnych przystanków statków parowych.

Budynek ten musiał być na łódkach, bo płynął zupełnie równo; około godziny 5-ej wieczorem płynęła znowu jakaś barka (rodzaj berlinki bez przykrycia), ta już przy wolniejszej krze płynęła szybciej.

Statki i gabary leonowskie szczęśliwie ocalały.

Mieszkańcy nizin nie zdążyli usunąć swych nieruchomości.

Wylew zniszczył następujące miejscowości na przestrzeni sześciu mil (od Płocka do Włocławka) po lewej stronie: Radziwie, po obu stronach wysoko położonej szosy, Popłacin prawie cały, Brwilno dolne, Wólka brwileńska, Stary i Nowy Duninów, Nowa-Wieś, Skoki duże, Dąb duży i mały (niemiecki i polski), Dobiegniewo (wprost Dobrzynia), Wistka, Mostki i Łęg pod Włocławkiem.

Po prawej stronie, oprócz wsi Biskupice (o milę od Płocka), które zalane są całe, reszta do samego Szpetala (naprzeciwko Włocławka) pozalewana tylko na gruntach i łąkach, nad samą rzeką leżących, bo zabudowania wsi i folwarków leżą wszystkie na górze.

O wypadkach z ludźmi dotąd nic nie słychać.

Wszystkie młyny, leżące przy ujściach rzek i strug do Wisły, których jest w wspomnianej okolicy kilkanaście, stoją nieczynne z powodu wysokiego stanu wody.

Wczoraj zimna 15°, onegdaj 19 w nocy.

Rozbicie flotylli.

Włocławek dnia 17-go marca.

Wczoraj wieczorem, wskutek zatoru lodowego powyżej naszego miasta, woda dochodząc 18 stóp, zaczęła nagle opadać; zdawało się na chwilę, że jeszcze skorupa lodowa Wisły przy kilkunastostopniowym mrozie utrzyma się czas jakiś i w serca weszła otucha, że katastrofa groźna naszej flotyli wiślanej da się zażegnać.

Sam widziałem, na godzinę przed ruszeniem lodów, człowieka, śpieszącego z lekarstwem dla chorej żony, pomimo przestróg zebranej na brzegu publiczności, jak się wyrażał, z rąk przytrzymującej go policji, aby podążyć na drugą stronę rzeki.

Niedługo potem około trzydziestu ludzi, w większej części **przewoźników i robotników**, obezna-

nych dobrze z grymasami Wisełki, poszło po lodzie do swych rodzin rodzin w dolnym Szpetalu.

Około godziny 8-ej wieczorem lód się nagle ruszył i w jednej chwili zaczął się piętrzyć.

Zdala było słychać krzyki rozpaczy ludzi, wołających pomocy, które grozą trwogi przejęły licznie na bulwarku i brzegach oczekującą wspaniałego widoku publiczność.

Równocześnie rozstrzygnął się los naszej flotyli.

Liny i łańcuchy, okręcone około drzew przy zamku biskupim i fabryce Bohma, któremi przymocowane były berlinki i statki, grubości męskiej ręki, pękały, jak nici pajęcze.

Wisła ruszyła w majestatycznym swym biegu, zabierając i druzgocąc wszystko, co stanowiło dla niej jaką przeszkodę.

Jedenaście berlinek, trzy parostatki: „Konkurencja", „Włocławek" i „Kujawiak", dwie przystanie, dwa gabary poszły bez oporu z wodą.

Dwie berlinki, zgruchotane krą, woda wyrzuciła na brzeg przy fabryce Bohma.

Niestety, i paru ludzi, pomimo surowego zakazu policji, schroniło się na nie do kajut, i poszło z wodą, wiadomości tej dotąd jednakże nie można sprawdzić.

Parostatki, należące do tutejszego towarzystwa żeglugi parowej, nie były zabezpieczone.

Z góry rzeki także złowrogie nadchodzą wiadomości.

Widziano na Wiśle parostatek fabryki dunilowskiej i parę berlinek, puszczonych na falę losu, z których jedna rozbiła się pod miejską rzeźnią.

Zabrane do Płocka sześć łyżew od mostu włocławskiego, który z wiosną miał być całkiem przewieziony do Płocka, a w miejsce tego przysłany drewniany łyżwowy most ztamtąd, wyrwały się z przystani w Płocku, aby podążyć na dawne miejsce, gdzie wiernie przez lat dwadzieścia jeden służyły i tutaj podobno niedaleko przewozu jedna para z nich znalazła swój grób, reszta popłynęła z wodą.

O losie zerwanych parostatków nie ma dotąd nic pewnego, „Konkurencja" miała się przewrócić i zatonąć około fabryki p. Haaka, dwa parostatki i parę berlinek miała Wisła wyrzucić pod Krzywą górą, wiadomość tę sprawdzić mogą ludzie, gdy powrócą, co pojechali z wodą, aby ratować od zupełnego zniszczenia.

Z przewoźników, którzy krótko przed ruszeniem lodów puścili się przez Wisłę do domu, widziano przez lunetę kilku kręcących się z drugiej strony nad brzegiem, jest więc nadzieja, że wszyscy ocaleli.

Woda spadła obecnie na 16 stóp.

Nie grozi ona nigdzie zalewem i w mieście żadnej innej nie zrządziła szkody.

Młyny: Ludwika zalany i nieczynny, Majera w Słodowie, wskutek wysokiej wody zmuszony był zatrzymać turbinę, lecz mając rezerwową maszynę parową o sile 50 koni, jest czynny, zresztą nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. *W. Ch.*

Z różnych stron.

Według urzędowego raportu, w górze Wisły znajdują się trzy ogromne zatory lodowe, których nie udało się rozbić, mianowicie pod Zawichostem, powyżej Góry Kalwarji i pod wsią Gassy.

Ruszenie tych lodów grozi ponownym przyborem i może spowodować wylew Wisły.

*

Warsz. Dniew. donoszą z Iwangrodu, że dwaj oficerowie 8-go bataljonu saperów zostali wysłani dla rozsadzenia zatorów, utworzonych powyżej Nowej Aleksandrji.

Zachodzi obawa uszkodzenia nadbrzeżnych fortów twierdzy iwangrodzkiej.

Z tego powodu w powyższych punktach dężurują codziennie dowódcy rot z saperami dla przedsięwzięcia stosownych środków.

*

Narew, jak donosi nasz korespondent, wylała od ujścia swego do wsi Dębe, czyniąc w kilku wsiach znaczne szkody.

Fabryka krochmalu w Nowym Dworze została zupełnie zalaną.

*

Lwów 19-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Spustoszenia, wyrządzone przez wylewy, doszły wielkich rozmiarów. Rozwadów wraz z całą okolicą zalany. Tarnobrzeg stoi również pod wodą, która pokryła 11,000 morgów, niszcząc dobytek 12,000 ludności. Kilku włościan utonęło. Woda zabrała mnóstwo bydła.

Poznań 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Woda na Warcie opadła w ostatnich czasach, lecz w nocy z 16-go na 17-ty Warta wzbierała tak szybko, iż zalała wiele ulic i przedmieść Poznania. Z powodu wylewu Warty policja powiadomiła magistrat poznański, że prawdopodobnie około 1,500 osób pozostanie bez dachu. Sto familij zostało już umieszczonych staraniem miejscowego magistratu.

Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na powodzian:

— H. D. kop. 50, I. L. kop. 60, H. C. K. rs. 3, K. F. rs. 3, szwaczka kop. 20, L. S rs. 1, Kołbuk rs. 2 kop. 25, Józefa N. z ul. Złotej rs. 1, M. kop. 50, Marja Z. rs. 1, I. Michałowski rs. 5, terminator szewcki kop. 20, Macia, Lunia, Hela w dniu imienin dziadka rs. 1, od Izia kop. 30, Zygmuś S. rs. 2, Mitierkiewicz Józefa, niańka kop. 15, I. Radawski złożył 2 worki bułek.

— Na rzecz dotkiętych powodzią ofiarowane przez właściciciela fabryki wyrobów fajansowych w Pruszkowie, Jakóba Teichfeld rs. 15, i od pracowników tejże fabryki: I. O. rs. 1, M. F. rs. 1, A. W. kop. 50, Katarzyna Teszner kop. 30, A. Pawłoczyński kop. 50, T. Kempiński kop. 15, W. Pawłowski kop. 25, A. Zawadzki kop. 30, A. Duchiński kop. 10, St. Kamiński kop. 30, Mokraś kop. 20, W. W. k. 20, P. Witkowski kop. 20, Adam Gostyński kop. 20, J. Małkowski kop. 15, Gradowski kop. 50, Fr. Przyłębski kop. 30, J. Andrzejewski kop. 30, Ign. Zawadzki kop. 30, K. Kalicy kop. 50, Ant. Olszewski kop. 20, Pelagja Gawlikowska kop. 30, M. Chmielewska kop. 15, M. Sztudziński kop. 50, F. Wilke kop. 30, Marcin Kowalski kop. 20, P. Frei kop. 10, Luty kop. 15, Fibich kop. 30, I. Sztrubel kop. 20, Walerja Vogiel kop. 50, Michalina Kulica kop. 30, St. Ruszkowska kop. 50, Antonina Małkowska k. 15, Salomea Michalak kop. 15, D. Abramowicz kop. 30, A. Kalicy kop. 20, Józef Kalicy kop. 20, A. Rosiak kop. 10, Zborowski kop. 25, T. Gajewski kop. 20, Faberski kop. 18, Chmielewski kop. 15, Aleksandrowicz kop. 10, P. Kowalski kop. 20, I. Ostrowski kop. 15, Dybowski kop. 10.—Razem rs. 28 kop. 38.

— W dniu imienin ś. p. Józefa B., najlepszego męża i ojca, składają na powodzian rs. 5.

A. B., H. B. i *L. B.*

Władysław Sabowski.

† Kruchem jest życie ludzkie i marnemi jego zabiegi... W pełni żywotnych sił, w pogodzie humoru, w czerstwości ducha odwołują nas wyroki przeznaczenia z posterunku pracy... Ludzie, którzy zdawali się hartownymi na ciele i umyśle, niespożytymi wobec wpływu czasu i wrażeń, za potrąceniem jakiejś niewidomej siły walą się w grób— nagle, bez przygotowania siebie i otoczenia do swego upadku...

Wczoraj ustąpił w taki nagły, niespodziewany i tem dotkliwiej wstrząsający sposób z widowni płodnego i czerstwego działania dobrze znany do niedawna czytelnikom naszym powieściopisarz i publicysta, Władysław Sabowski.

Przez lat kilka (od r. 1883—1887-go) był on współredaktorem naszego pisma i jednym z najwszechstronniejszych jego współpracowników. W feljetonie naszym drukowaliśmy kilka jego ostatnich powieści: „Siedmioletnia wojna", „Paryżanin", „Grześ" i „Nad poziomy!", których zręczną kompozycję, misterny dar plątania zajmujących wypadków i oryginalne częstokroć pomysły, napiętnowane zawsze czystym, szlachetnym humorem, tudzież zacną, obywatelską, szeroką tendencją, czytelnicy nieraz słusznie podziwiali.

Sabowski urodził się w Warszawie r. 1837-go i tutaj odebrał wykształcenie w gimnazjum filologicznem, tudzież na wydziale budownictwa w b. szkole sztuk pięknych. Wcześnie już zarysowała się wybitnie jego sylwetka literacko-dziennikarska na tle ówczesnego ruchu prasy warszawskiej (około roku 1860). Był to od pierwszych swoich porywów pisarskich umysł dziwnie ruchliwy, giętki, bystry, łatwo orjentujący się w zadaniach i widnokręgach; nieocenionym był pracownikiem w każdej redakcji, bo przyswoiwszy sobie bardzo wiele materjału naukowego z przeróżnych dziedzin, a posiadając pióro łatwe, treściwe i popularne, mógł o każdym mniej więcej przedmiocie, nasuniętym przez umysłowe potrzeby chwili, wyrazić się z pożytkiem dla czytelnika i poruszonej sprawy. Takim zaczynał, takim skończył swój zawód Sabowski.

Wyjechawszy na czas dłuższy za granicę, przebywał w Dreźnie, Bruksełli i Paryżu.

Wśród tych wędrówek po szerokim świecie wyrabiał sobie powoli Sabowski właściwy zawód literacki, kształcił się na beletrystę, powieściopisarza. Przejawy tego urabiania się duchowego, tego oswajania z trudnościami formy i artyzmu znaczą się wybitnymi ślady w długiem pasmie powieści zmarłego, czerpanych wyłącznie z barwnego wątku życia współczesnego, a mianowicie ze sfery interesów i uczuć pośrednich warstw społecznych, szlachcica, mieszczanina, urzędnika i przedstawiciela inteligencji.

Do głośniejszych w swoim czasie, a cenionych jeszcze i dzisiaj, gdy prostota i bezpretensjonalność Sabowskiego mdłą się już i jałową niektórym wydaje, należą powieści jego: „Kanarki", „Kwiat z Sumatry", „Rodzina Orskich", „Samobójca", „Niepodobni", „Kręta droga", „Pojedynek amerykański", „Na wędkę", „Odwrotna strona", „Na szerokim świecie" i w. in. Nie zalicza on się do pisarzy jaskrawych i silnych; w powieściach jego ludzie i namiętności słuchają miary i rozsądku; ani wielkich rozpaczy, ani wielkich uniesień w nich nie szukać... Sabowski patrzył pogodnie na życie, a burze jego oceniał z pewnym optymizmem umysłu, posiadającego w sobie tajemnicę równowagi, a zatem nie posuwającego się do żadnych hazardownych ostateczności zarówno w życiu, jak w literaturze. W powieściach owych przejawia się bystrość spostrzegawcza, dar charakterystyki rodzajowej i ciepły, przyjemny humor; zgrzytliwych tonów cierpkiej satyry obyczajowej rzadko w powieści próbował Sabowski, jakkolwiek istotę satyry znał i bronią dowcipu skutecznie walczył.

Satyrycznych zdolności swoich nie stawiał wcale Sabowski pod korzec... Należał on w różnych czasach i w różnych strefach geograficznych do redakcyj wszystkich prawie celniejszych pism i pisemek polskich, humorowi poświęconych, a to począwszy od warszawskich *Wolnych żartów*. Przypuszczamy, że należał do najpożądańszych współpracowników takich redakcyj; nie łatwą bowiem do naśladowania była jego łatwość potocznego dowcipu, opartego na misternej grze słów, na sztucznym rymie lub innem bawidełku technicznej formy.

Struna poezji dźwięczała także czasami w duszy zmarłego. W latach młodych wydał zbiorek poezyj „Ziarna i plewy" (r. 1861-szy), następnie drukował w *Tygodniku ilustrowanym* szerszy poemat „Edward" (r. 1869 ty), a w parę lat później napisał wierszem pięcioaktową komedję „Pół miljona", która, mimo pewnych niezręczności djalogu i wad w kompozycji, należy do celniejszych latorośli naszego ubogiego repertuaru dramatycznego; jest w jej obrazach duszy wiele wdzięku, wiele delikatniejszych arabesek psychologicznych. Napisał także wspólnie z Józefem Narzymskim komedję czteroaktową „Postanowienia", obraz żołnierski „Wolni strzelcy w Wogezach" i parę pomniejszych obrazków.

Przekładał Petöfiego, Szyllera („Wallenstein"), Wiktora Hugo („Król się bawi") i Lermontowa („Demon").

Plon życia zaiste spory i pożyteczny dla społeczeństwa... Mógł on się pomnożyć jeszcze niejednym zdrowym owocem, coraz dojrzalszym w smaku, bo Sabowski czuł się, pomimo dźwiganego stale na barkach brzemienia pracy, rzeźwym i młodym w porównaniu z wieloma młodszymi starcami.

Ale sądzono mu inaczej... Są ludzie, którzy dłużej żyją od swoich sił i swojej sławy! Sabowski zaiste do nich nie należał; talent jego pisarski dalekim był kresu wyczerpania się, humor spłowienia... Zawcześnie otwarła się przed nim księga tajemnic wieczystych; tak pożądliwie, tak młodzieńczo czytał on jeszcze z weselszej księgi życia... Strata Sabowskiego dotkliwą jest i bolesną dla prasy i piśmiennictwa—uczują i powiedzą to dzisiaj wszyscy.

Z.

— Onegdaj, o godz. 12-ej min. 25 po południu, nadzwyczajnym pociągiem kolei terespolskiej raczył powrócić do Warszawy JW. warszawski jenerał-gubernator i dowodzący wojskami okręgu warszawskiego, jenerał-adjutant Hurko.

(*Warsz. dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Wypracowany przez ministerjum finansów projekt zmian i uzupełnień przepisów co do opłat skarbowych od składek asekuracyjnych w prywatnych towarzystwach ogniowych wniesiony już został do rozpatrzenia i decyzji rady państwa.

= Z powodu wprowadzenia na kolejach południowo-zachodnich opalania parowozów węglem kamiennym w tych dniach wysłany został z miejscowych kopalń na Warszawę i kolej obwodową pierwszy transport węgla, złożony z kilku specjalnych pociągów.

= Towarzystwo gazowe dessauskie stara się o pozyskanie monopolu na regulatory do oświetlenia

gazowego. Rzecz ta zawisła będzie od opinji władz miejscowych.

═ Płaszcze wyksatynowe, używane przez zewnętrzną niższą służbę policyjną, po 4-letniem używaniu zostały zniszczone i do dalszego użytku nie zdatne. P. oberpolicmajster, donosząc o tem wyższej władzy, wyraził jednocześnie opinję, iż płaszcze akie są bardzo pożyteczne, gdyż chronią służbę od przemoknięcia i ochraniają również ubranie; przytem p. oberpolicmajster prosił o sprawienie nowych płaszczy. Wydatek na ten cel wyniesie za 975 sztuk rs. 2,925. Poprzednie płaszcze dostarczane były po 3 rs. za sztukę przez warsztaty petersburskie.

═ Wywózka śniegu i lodów z miasta kosztuje już dotąd magistrat przeszło 43,000 rs., mimo to, że prowadzoną jest z możliwą oszczędnością i tylko częściowo. Suma ta wzrośnie jeszcze znacznie, gdy na wiosnę wypadnie zarządzić zupełne oczyszczenie miasta. Wydatki te ponosi magistrat niezależnie od sum, wypłacanych entreprenerowi oczyszczania miasta. W tem położeniu rzeczy i z powodu nadzwyczaj długiej i śnieżnej zimy magistrat zmuszony jest wyjednywać osobny kredyt na oczyszczanie ulic, przeznaczony bowiem w budżecie na r. b., a wynoszący około 8,000 rs., okazał się zupełnie niedostatecznym.

═ Urzędnik ministerjum spraw wewnętrznych, p. Witkowski, mianowany został inspektorem podatkowym 4-go okręgu m. Warszawy.

═ Na członków komisji bibljoteki w uniwersytecie warszawskim na r. 1888-my i 1889-ty wybrani zostali pp. Sozonowicz, profesor fakultetu historyczno-filologicznego, i Łagorio, profesor fakultetu fizyko-matematycznego; na zastępców pp. Dydyński, profesor fakultetu prawnego, i Mentin, medycznego.

═ Nabożeństwo za Kraszewskiego.

Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego odbędzie się dziś, nie zaś, jak było pierwotnie projektowane, w sam dzień imienin.

Msza św. odprawioną będzie za staraniem rodziny nieboszczyka, w czwartek zaś prasa warszawska przyjmie na siebie obowiązek żałobników i przypomina rocznicę zgonu nestora literatury nabożeństwem w kościele św. Krzyża.

═ Jubileusz Grajnerta.

W dniu wczorajszym, stosownie do ułożonego poprzednio programu, około godziny 5-ej po południu w mieszkaniu p. Józefa Grajnerta zebrało się grono osób, celem złożenia solenizantowi serdecznych życzeń i wyrażenia hołdu za niezmordowaną 30-letnią pracę na niwie piśmiennictwa ludowego.

Znajdowali się tam dawniejsi i obecni współpracownicy *Zorzy*, przedstawiciele prasy i duchowieństwa, wreszcie miłośnicy oświaty ludowej, wypróbowani przyjaciele jubilata.

W imieniu duchowieństwa składał p. Grajnertowi życzenia ksiądz profesor Matuszewski, a p. Ludwik Niemojowski w obszernem przemówieniu zaznaczył zasługi jubilata.

Jako upominek wręczono p. Grajnertowi ogromnych rozmiarów grupę fotograficzną w oprawie dębowej, z monogramem u wierzchu.

Pośród wielu osób widzieliśmy na czele dwóch arcypasterzy, JE. ks. Popiela i JE. ks. Gintowta, którzy zaszczycali *Zorzę* swojem współpracownictwem i serdecznem poparciem.

W odpowiedzi na życzenia i powinszowania szanowny jubilat odpowiedział z wielką skromnością, iż nie przypisuje sobie tak wielkich zasług, jakie mu przyznają, a w wyrażonym hołdzie widzi jedynie zaznaczenie ważności piśmiennictwa ludowego, które ma wiele zadań do spełnienia.

Na przyjacielskiej gawędce w gościnnym domu jubilata, wpośród jego rodziny, spędzono kilka godzin czasu.

═ Owacja.

P. Józef Pistor, artysta orkiestry teatru Wielkiego, był wczoraj przedmiotem owacji ze strony członków teatrów warszawskich, z okazji ukończenia 35-iu lat służby w teatrze naszym.

Owacja ta odbyła się w godzinie południowej na deskach teatru Wielkiego, w obecności prezesa dyrekcji, senatora Gudowskiego, wiceprezesa, r. st. Folanda i licznie zebranego personelu wszystkich działów.

Jubilatowi wręczono upominki i „laurkę", opatrzoną kilkuset podpisami.

Przemawiał p. Józef Kotarbiński.

P. Pistor, jak wiadomo, jest wybornym harfistą; jako człowiek, zasłużył on sobie na powszechny szacunek i sympatję.

═ Z teatru i muzyki.

* Program koncertu Bolesława Domaniewskiego, który ma się odbyć we czwartek w sali resursy obywatelskiej, zapowiada się świetnie.

Artysta wykona ogółem 15 numerów, pomiędzy któremi znajdują się dzieła tak kolosalne, jak sonata „appasionata" Beethovena, „Erlkönig" Liszta, „Scerzo" i „Polonez" Chopina, oraz 12-ta Rapsodja Liszta.

Pan Domaniewski jest bez zaprzeczenia pierwszorzędnym fortepianistą, mogącym się śmiało mierzyć z potentatami swego instrumentu.

* Na koncercie, który w połowie kwietnia ma urządzić instytut muzyczny, wykonana będzie między innemi część „Dziadów" z muzyką Moniuszki.

* Wczoraj odbyła się próba „Świtezianki".

Mieliśmy sposobność słyszeć tę piękną kompozycję Noskowskiego i łączymy się z oklaskami, jakie wczoraj towarzyszyły kompozytorowi.

Koncert naznaczono na niedzielę.

═ Z wystawy muzycznej.

Wystawę muzyczną zwiedziło w niedzielę przeszło 2,000 osób, w dniu wczorajszym zaś sprzedano około 300 biletów wejścia.

Za katalogi i fotografje przez ostatnie dwa dni wpłynęło do kasy około rs. 100.

Na ożywienie wystawy wpływają niemało popisy wokalne i instrumentalne artystów i amatorów, które rozpoczynają się codziennie o godzinie 1-ej z południa.

W dniu dzisiejszym sprzedażą katalogów i fotografij zajmą się w godzinach przedpołudniowych panie: Stefanja Engelke i Aleksandra Gilska, w popołudniowych zaś panie: Wanda Manowska i Michalina Święcka.

Dyżury pełnić będą w pierwszej zmianie pp.: Kroguiski, Kruszewski i Żyburski, w drugiej pp. Dąbrowski, Dyliński i Rzecznik.

═ Z wystawy tkackiej.

Dziś w wielkiej sali muzealnej na wystawie odbędzie się prawdziwy koncert.

Jedna z lepszych uczennic Liszta, p. Stefanja Kownacka wykona kilka utworów swego niezapomnianego nauczyciela, oraz kompozycje Chopina.

Nadto będzie się dziś produkował kwartet męski, złożony z doborowych głosów.

Należy się spodziewać, że dzisiejszego wieczora publiczność licznie podąży na wystawę.

W ogłoszonej liście nagród zaszły rozmaite niedokładności z powodu późniejszych poprawek, wskutek czego dyrektor muzeum, p. Jerzy Aleksandrowicz, przysyła nam następujące uzupełnienia.

A więc dodatkowo otrzymali nagrody:

M. Droesemeyer z Moskwy, zamiast małego—wielki medal srebrny. Józef Wegner z Warszawy, za pasy skórzane transmisyjne, odznaczające się starannem wykończeniem—podziękowanie komitetu za przyjęcie udziału w wystawie; Edward Rudowski ze Zgierza, zamiast medalu srebrnego—medal złoty; A. Skirmunt z Porzecza, zamiast medalu srebrnego wielkiego—medal złoty; W. Pusłowski z Albertyna, zamiast medalu srebrnego wielkiego—medal złoty; bracia Repphan z Kalisza, zamiast medalu srebrnego wielkiego—medal złoty; Robert Moenke z Łodzi, zamiast srebrnego—medal złoty; Krusche i Ender z Pabjanic, zamiast medalu złotego małego—medal złoty wielki; A. Drexler z Warszawy, za przedstawione doskonałe kołdry i poszewki po niskich cenach—list pochwalny; J. C. H. Blunck z Warszawy, zamiast medalu srebrnego małego—medal srebrny wielki. — Otrzymali podziękowanie komitetu: Olszewicz i Kern z Warszawy, za wzięcie udziału w wystawie; M. Clausen z Kopenhagi, za wystawione Mollerups'a patentowane parowe oliwiarki; Steffen i Lehmann z Moskwy, za suche elementy dra Gassnera; Reiser i Spennrath z Akwizgranu, za doskonałe poglądowe przyrządy dla szkoły tkackiej, jako też za ich dziełko: „Podręcznik dla tkactwa"; wreszcie Z. Bauer z Bonn nad Renem, za sikawki ręczne do ognia.

═ Licytacja w lombardzie.

Na wczorajszej, trzeciej licytacji w lombardzie miejskim z liczby 26-iu zastawów sprzedano tylko 18, pozostałe zaś wykupiono lub prolongowano; nadto sprzedano fant nr. 34,910, który nie był notowany.

Sprzedane na wczorajszej licytacji zastawy obciążone były pożyczką w sumie 746 rs., a oszacowane na 935 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 1,066 rs. 20 kop.

Do sprzedania na dzisiejszej, czwartej licytacji, która odbywać się będzie, jak zwykle, od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu, przeznaczono 30 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 1,168 rs., oszacowanych zaś na 1,206 rs.

Zastawy te wystawione będą na sprzedaż według numerów w porządku następującym:

30130. Zł. 5 pierścionków (z nich 2 z rozetami i brylancikami—od 30 rs.
35813. Zł.: zegarek, łańcuszek, broszka, para kolczyków i 2 pierścionki (jeden z nich z brylancikami); sr.: port-cygarnica—od 80 rs.
36125. Sr.: zegarek—od 7 rs.
36360. Zł.: para kolczyków z rautami—od 26 rs.
36387. Sr.: 6 łyżek stołowych, 6 łyżeczek, sitko do herbaty i czerpaczek do śmietanki—od 20 rs.
36490. Zł.: zegarek i pierścionek—od 10 rs.
36570. Zł.: bransoleta, 2 łańcuszki, 3 pierścionki i 5 spinek (z nich 3 z brylancikami); sr.: 10 monet—od 80 rs.
36728. Zł.: bransoleta i łańcuszek—od 10 rs.
36761. Zł.: łańcuszek—od 10 rs.
36919. Sr.: 2 lichtarze—od 30 rs.
37158. Zł.: broszka z rautami—od 22 rs.
37249. Zł.: broszka i para kolczyków; sr.: medjalon —od 5 rs.
37266. Zł.: pierścionek z brylancikiem—od 6 rs.
37752. Zł.: pierścionek z turkusem—od 5 rs.
38042. Zł.: 2 zegarki, para kolczyków z rautami, 2 łańcuszki, 2 pierścionki (z nich jeden z rautem)—od 120 rs.
38114. Sr.: 2 lichtarze, 9 czarek, kadzielnik, 6 łyżek stołowych, 5 widelców, sitko herbaty i 2 noże—od 125 rs.
28259. Zł.: pierścionek z brylantem, łańcuszek, oraz broszka z brylancikami i rautami—od 100 rs.
38333. Zł.: pierścionek; sr.: szczypce do cukru—od 4 rs.
38612. Sr.: 2 łyżki stołowe—od 7 rs.
39030. Sr.: 4 czarki i 12 łyżki—od 27 rs.
39070. Zł: 3 monety; sr.: cukiernica z kluczykiem, 13 łyżek stołowych, 6 łyżeczek do kawy i 3 monety—od 68 rs.
39249. Zł.: 2 obrączki i pierścionek; sr.: 2 łyżeczki do kawy—od 7 rs.
39399. Sr.: postument i kubek—od 13 rs.
39470. Zł.: łańcusek i medaljon—od 22 rs.
39558. Zł.: b0oszka i para kolczyków—od 6 rs.
39622. Sr.: 2 lichtarze, kadzielnik, 6 kieliszków, 6 łyżek stołowych, 6 widelców, 12 łyżeczek, solniczka i 3 noże—od 100 rs.
39629. Sr.: para kolczyków rautowych od 40 rs.
3987. Sr.: 2 lichtarze, dzbanusek, 8 łyżek stołowych, 6 widelców, 6 łyżeczek do kawy; 6 noży i czerpaczek do śmietanki—od 100 rs.
39931. Zł.: zegarek (remontoire) nakręcany uszkiem, łańcuszek i medaljon—od 58 rs.
39998. Zł.: zegarek i łańcuszek—od 30 rs.

═ Porwanie dziecka.

Przed kilkoma dniami 8-letnia Władysława Gorczyca, zamieszkała przy ulicy Niskiej pod nr. 57-ym, wysłaną została przez matkę do sklepiku za kupnem drobnych rzeczy.

Gdy po dość długim przeciągu czasu dziecię nie powracało, zaniepokojona matka udała się na poszukiwania, które jednakże do żadnego nie doprowadziły rezultatu.

Jakaś kobieta objaśniła Gorczycową, iż widziała małą blondynkę, idącą z jakimś panem w cylindrze, a z podsłuchanej rozmowy zostały jej w pamięci tylko słowa: „chodź, malutka, kupię ci cukierków".

Gorczycowa zawiadomiła policję, która zajęła się odszukaniem porwanej dzieciny, dotąd jednak na żaden ślad nie natrafiono.

Rozpacz matki nie ma granic, gdyż porwana córeczka była jej jedyną dzieciną i całą pociechą rodziny.

═ Zaginieni.

W tych dniach policja otrzymała zawiadomienie, że zamieszkały przy ulicy Składowej pod nrem 1582-im lokaj, Andrzej Miszczak, wyszedłszy przed kilkoma dniami, dotąd nie powrócił.

Również poszukiwany jest Mikołaj Kinderfreund, który przepadł bez wieści jeszcze w zeszłym tygodniu.

Celem odszukania zaginionych rozpoczęto energiczne śledztwo.

═ Wypadki sezonowe.

W dniu wczorajszym na Nalewkach, z dachu domu pod nrem 41-ym spadła zlodowaciała bryła śniegu i uderzyła w głowę przechodzącego Lewka Szeichę, który poniósł tak ciężkie obrażenie, iż w stanie bezprzytomnym odwieziono go do szpitala starozakonnych.

Na ul. Wołyńskiej Marjanna Januszowa, pośliznąwszy się upadła i złamała nogę.

═ Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym pod nrem 10-ym przy ul. Widok, zmarł nagle rzeczywisty radca stanu, Aleksy Mandersztern, b. marszałek szlachty.

Przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadomą.

═ Zbrodnia.

W dniu wczorajszym w szynku przy ul. Burakowskiej pod nrem 29-ym, rozegrał się krwawy dramat.

Znany złodziej pobytowy, Józef Wypysk, przyszedłszy do szynkowni, wszczął kłótnię z Józefem Lewandowskim, który zagroził wezwaniem policji.

— Masz ty mnie skarżyć, wolę cię zabić — zawołał Wypysk — wyjmując nóż z kieszeni.

Zanim zdołano się zorjentować, Wypysk pchnął Lewandowskiego nożem w bok i szybko uciekł.

Rannego po udzieleniu doraźnej pomocy przewieziono do szpitala starozakonnych.

Z powodu nader głębokiej rany słaba jest nadzieja utrzymania Lewandowskiego przy życiu.

Energiczne śledztwo celem wykrycia zbiegłego zbrodniarza rozwinięto.

═ Pożar.

W dniu wczorajszym pod nrem 11-ym na Nalewkach, od silnie rozgrzanego pieca żelaznego wynikł w mieszkaniu M. Kanarka pożar.

Domownicy bez wzywania straży ogień ugasili.

KOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go b. m. odbywać się będą znaczniejsze jarmarki: w Czernichowie, pod Krakowem; w Czortkowie, na Podolu galicyjskiem; w Kulczynach, na Wołyniu; w Lityniu, na Podolu; w Łanowcach, na Wołyniu; w Ostrołęce i w Zaleszczykach, nad Dniestrem.

— D. 21-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

Nekrologja.

† W dniu 15-ym marca r. b., o godzinie 9-ej rano, po długiej i ciężkiej słabości, zasnął w Bogu ś. p. Władysław **Bonasiewicz**, b. obywatel miasta Częstochowy. W nieutulonym żalu pozostała siostra wraz z bratem zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mą-

jące w dniu 20-ym marca, o godzinie **1-ej** z południa z kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego) na cmentarz powązkowski, oraz na nabożeństwo w tymże dniu i w tymże kościele, o godzinie **11-ej** zrana. —302—

† Dnia 21-go marca, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** rano, w kościele św. Krzyża, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Konstancji z Niepokojczyckich **Hałaktionow**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które wnuk zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —940

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 19-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziś wieczorem nadzwyczajnym pociągiem raczyli powrócić do Petersburga J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu i W. Książę Mikołaj Mikołajewicz starszy.

Lwów 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Na uczestników pielgrzymki do Rzymu z Galicji zapisało się 470 osób.

Lwów 19-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Cesarz ofiarował na powodzian galicyjskich 8,000 złr.

Lwów 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu koła polskiego nastąpić mają uchwały w sprawie podatku wódczanego.

Królewiec 19-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiaj przybyło na dworzec tutejszy 48-miu wychodźców, którzy się udali wprost do Ameryki. W zeszłym tygodniu przejeżdżało przez Królewiec 192 wychodźców. W całych Prusiech Wschodnich i Zachodnich emigracja się wzmaga.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Wczoraj przyjmowali cesarstwo przedstawicieli obcych państw, następnie zaś deputacje russkich i austrjackich pułków. (*Aj. półn.*)

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Z powodu wstąpienia na tron cesarza i króla Fryderyka, mają udać się w nadzwyczajnych misjach: jenerał Loen do Londynu, jenerał hr. Lehndorf do Wiednia, jen. Werder do Petersburga, ks. Hohenlohe-Ingelfingen do Rzymu, ks. Radziwiłł do Madrytu i Lizbony, jen. Alten do Paryża, podczaszy ks. Hatzfeld do Watykanu. (*Aj. półn.*)

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Według wiarygodnych informacyj, dzień wczorajszy w stanie cesarza był najpomyślniejszym od czasu powrotu jego z San-Remo. Sen ostatniej nocy chwilami przerywanym był tylko przez ataki kaszlu i wydzielania szluzu. Pokrzepiony snem cesarz wstał wcześniej, niż to czynił dotychczas.

Paryż 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Jenerał Boulanger przybył dzisiaj zrana do Clermont-Ferrand. Żadnych demonstracyj nie było.

Bruksella 19-go marca. (*Tel. pryw .K. W.*) — Z Massawy donoszą, iż włosi, pragnąc z obawy przed nadchodzącą porą upałów nakłonić abisyńczyków do przyśpieszenia akcji, cofnęli się z pozycyj, wysuniętych w Ghinda i Baresa, aby zwabić do nich abisyńczyków. Kolej między Massawą a Dogali posuniętą została do Saati.

ORĘDZIA CESARZA FRYDERYKA.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego książę Bismark odczytał orędzie królewskie. Wspomina ono naprzód o śmierci cesarza Wilhelma i odwołuje się do zasad rządzenia, wygłoszonych w proklamacji. Cesarz spodziewa się w drodze współdziałania z przedstawicielami narodu zapewnić dobro ojczyznie.

Orędzie mówi dalej: Posiadamy pełną świadomość obowiązków, spływających na nas z konstytucji. Ponieważ zdrowie nasze nie pozwala nam obecnie osobiście tym zoobowiązaniom zadośćuczynić, czujemy zaś potrzebę stosunek nasz, nie ulegający zresztą żadnej wątpliwości, do konstytucyjnych ustaw państwa w obliczu jego przedstawicieli stwierdzić, przyrzekamy (*geloben*) już dzisiaj niniejszem konstytucji naszego królestwa silnie i niewzruszenie strzedz i w duchu jej praw panować. Charlottenburg d. 17 marca. *Fryderyk.*

Po odczytaniu orędzia, dep. Benda (narodowo-liberalny) wnosi odpowiedź na nie adresem, wyrażającym boleść narodu nad zgonem cesarza Wilhelma, pragnienie, aby cesarz Fryderyk jaknajprędzej przyszedł do zdrowia, i zaufanie do jego rządy.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu rzeszy ks. Bismark odczytał orędzie cesarza Fryderyka tej treści:

„Przez zgon ojca mojego korona Niemiec, związana ściśle z koroną pruską, przeszła także na mnie. Przyjęliśmy połączone z nią prawa i obowiązki, z postanowieniem przestrzegania i utrzymania w nienaruszonej mocy konstytucji państwa, a tem samem i sumiennego szanowania praw konstytucyjnych zarówno państw pojedynczych, jak parlamentu rzeszy.

„W świadomości tych zadań, które razem z godnością cesarską na nas spłynęły, będziemy, za wzorem naszego rodzica, troskliwie starali się wspólnie ze sprzymierzonymi książętami i wolnemi miastami, przy konstytucyjnej pomocy parlamentu, prawo, sprawiedliwość, wolność i porządek ojczyzny otaczać opieką, czci państwa przestrzegać, pokój na zewnątrz i wewnątrz zachowywać, dobrobyt ludu rozwijać.

„Jednomyślnością, z jaką parlament zgodził się na wzmocnienie siły zbrojnej państwa celem jego ubezpieczenia, uradował się jeszcze wieczór dni ojca mojego. Nie danem mu już było wyrazić parlamentowi podziękowania za to. Czujemy potrzebę wyrażenia tej podzięki imieniem cesarza Wilhelma i naszem. W niezłomnem zaufaniu w przywiązanie i wypróbowaną miłość ojczyzny całego ludu i jego przedstawicieli, składamy przyszłość państwa w ręce Boga. Charlottenburg d. 15-go marca.— *Fryderyk.*"

Parlament uchwalił odpowiedzieć na orędzie adresem.

Sztrasburg 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Manifest cesarski, ogłoszony tu dzisiaj, stwierdza przejście praw państwa, a tem samem i rządów Alzacji i Lotaryngji na cesarza Fryderyka. Jest on świadomym swojego obowiązku pielęgnowania niemieckich obyczajów i usposobień w tych krajach, obrony prawa i sprawiedliwości, popierania dobrobytu i szczęścia mieszkańców. Cesarz liczy na zaufanie i wierność mieszkańców, na wierne spełnianie obowiązków przez władze, na bezstronny wymiar sprawiedliwości, na życzliwą, oględną i zgodną z prawem, ale sprężystą administrację. Nieprzedawniony związek krajów tych z Niemcami musi nabrać tej ścisłości, jaką miał w przeszłości. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— W dosyć niechętnem usposobieniu rozpoczęto dziś obrady, a przy mało ożywionym ruchu zakończono dążnością słabą. Na polu wartości russkich panowała zniżka. Ruble straciły 1 m. 10 fen. w tranzakcjach natychmiastowych, a 1 markę w końcomiesięcznych. Weksle na Warszawę i na Petersburg niżej o 70 fen. do 1 m. 10 f. Pożyczka wschodnia gorzej o 20 kop., listy zastawne zaś o 50 kop.; listy likwidacyjne natomiast w poszukiwaniu, lepiej o 10 kop. Kursa listów zastawnych russkich, kuponów celnych i obu pożyczek premjowych russkich obniżyły się. Akcje banku handlowego notowano wyżej. Akcje kolei żel. warszawsko-wiedeńskiej spadły o 1⅕%, kredytówki austrjackie o ½%. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto w obu terminach droższe o 50 fen.

Berlin 19-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	166.80	Akcje d.ż.war.-wied.	129.—
Weksle na Warszawę	166.15	Akcje kredytowe	138.20
Wek. na Peters. krótk.	165 80	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	165 —	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	166 25	Żyto w tow. gotow.	119.25
Wschodnia poż. II em.	50 10	Żyto na wiosnę	123.25
Listy zast. serji I-ej	51 90		

Kurs z d. 17-go marca: 167 90, 167 10, 166 90, 165.70, 167.25 50 30 52.40, 130 80, 138.70, 118 75, 122.75.

Petersburg 19-go marca — Weksle na Londyn 122.—, Pożyczka premjowa I-ej emisji 266.—.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 245½. — Półimperjały 9.70.

Ceny zboża z dnia 19-go marca 1888-go r., na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 106—110, średnia 100—105, ordynaryjna 95—99. *Żyto* wybor. 63—66, średnie 61—62, ordynaryjne 60—61. *Jęczmień* wyborowy 70—74, średni 65—69, ordynaryjny ——. *Owies* wyborowy 66—72, średn 60—65, ordynaryjny 56—59. *Groch* 66—70. *Gryka* 83—85, 80—82 *Kasza* jaglana wyborowa 100—105, średnia 95—99, ord. 89—94.

B. Werner et Comp.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Dawnemu stałemu prenumeratorowi.*— Z objaśnienia skorzystamy.

— *Panu Eszet.* — Wierszyk zgrabny, lecz na ograną nutę. W formie są usterki. Nie.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Z tomboli! Czerwonej masce w czarnym kostjumie!* — Dziwi mię, iż treść naszej czystej, niewinnej rozmowy przed niepowołanymi zdradziłaś! Dziwi mię to tembardziej, iż przypuszczałem, wedle słów Twoich sądząc, że na zaufanie zasługujesz; postępowanie Twoje daje mi obecnie przypuszczać, żeś jedném z ogniw... intryżki, a może wprost *subpoir...* Obym się co do Twojej roli mylił! Wszystko to dla mnie niezrozumiałe: zeszłoroczna 3-a maskarada, ostatnia tombola, dosłowne powtórzenie uwag moich przez protektora.... (ja bo że dotychczas żadnej inicjatywy nie dawałem, świadczę się bogami!) Bądź co bądź ubolewałbym bardzo, gdyby kwestja nierozstrzygniętą została, jeżeli o czemś więcej... nie wolno. — Dajże więc okazję.... a w każdym razie parę słów wyjaśnienia.

—R303— *Niekrakowski gulden.*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą godziny	i minuty	Przychodzą godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	—rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	—rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	—rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 8 (20) Марта 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 80 (z dod. por.). Dnia 20 marca. Wtorek. Dnia 8 (20 marca) 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutrzejszą uroczystość św. Benedykta, opata, obchodzić będzie całodziennem nabożeństwem odpustowem kościół św. Kazimierza (panien sakramentek). Nabożeństwo rozpocznie wotywa o godz. $7\frac{1}{2}$ zrana, suma wyjdzie o $9\frac{1}{2}$ zrana, zakończą zaś nieszpory o $3\frac{1}{2}$ po południu. W czasie trwania sumy i nieszporów N. Sakrament nieustannie będzie wystawiony.

— W kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) jutro, o godz. 4-ej po południu, nabożeństwo pasyjne.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wczoraj literze prawa państwowego stało się zadość w Berlinie. Dwukrotnie cesarz Fryderyk przemówił do przedstawicieli narodu: w sejmie pruskim i w parlamencie rzeszy. W pierwszym złożył przyrzeczenie, zamiast przysięgi, na konstytucję pruską, wyraźnie zastrzegając sobie prawo dopełnienia tej formalności w sposób osobisty, jeśli mu zdrowie na to pozwoli. Po odezwie wystosowanej wprost do narodu i po piśmie odręcznem do ks. Bismarka, cesarz Fryderyk nie widział już potrzeby rozszerzania się dokładniejszego nad programem swych rządów.

Jenerał Boulanger podzielił opinję stronnictw, nawet skrajnych, na dwa wrogie sobie kierunki. Znanej odezwie „komitetu protestu narodowego" przeciwstawił się głos warstw ludowych, który onegdaj, z powodu „święta" komuny paryskiej, odezwał się na pięćdziesięciu blisko zgromadzeniach i zaprotestował przeciw znanemu protestowi markiza Rocheforta i jego towarzyszów. *Temps* objaśnia szczegółowo niewtajemniczonym rodzaj kary, która spadła na jenerała Boulangera. Pozbawienie posady (*retraite d'emploi*) jest równie, jak zawieszenie w służbie, karą, ponieważ odejmuje prawo do awansu i komendy, tudzież niesie za sobą większą redukcję pensji, aniżeli inne wypadki usunięcia ze służby czynnej. Ukarany w ten sposób oficer nie może nosić uniformu wojskowego, chyba w bardzo wyjątkowych okolicznościach. Na mocy noty ministerjalnej z d. 19-go lipca 1871-go r. oficer taki może zamieszkiwać tylko miejscowości, wyznaczone mu przez władzę. Jenerał Boulanger będzie musiał przeto upraszać ministerjum wojny o przeznaczenie mu miejsca pobytu. Pobierać on będzie odtąd $\frac{2}{3}$ pensji jenerała dywizyjnego."

Dzienniki opozycyjne w Bułgarji nalegają na rząd, aby oznajmił to wyraźnie, czy uznaje, lub nie zwierzchnictwo sułtana? Jeżeli uznaje, to musi usłuchać noty W. Porty i skłonić księcia do opuszczenia kraju. Jeżeli tego nie uczyni, dowiedzie, iż owego zwierzchnictwa nie uznaje, w takim razie narusza traktat berliński i naraża Bułgarję na niechęć całej Europy. Potrzeba rzeczy jasno postawić: albo usłuchać zwierzchnika, albo ogłosić niepodległość. Rząd niechaj rozważy to, że od chwili wysłania noty W. Porty trybunały sądowe w Bułgarji znajdują się w położeniu nader krytycznem. Sędzia obowiązany jest szanować traktaty i zwierzchnika, może się przeto wydarzyć, że oskarżeni o opór przeciw władzy *nielegalnego* księcia będą uwolnieni przez *legalne* sądy.

Sprawa o rabunek kasy pierwszego pułku piechoty bułgarskiej jest wielce zagadkową. Major Popow należał do najwybitniejszych przedstawicieli armji uchodził za gentlemana. Wiadomo, że jeżdżąc w deputacji do Ebenthalu, oświadczył ks. Ferdynandowi, iż nie przestanie nigdy być zwolennikiem ks. Aleksandra Battenberskiego, lecz jako żołnierz jest lojalnym i posłusznym. Książę cenił go bardzo, lecz Stambułow miał z nim częste zatargi. Fakt zniknięcia całej kasy jest tak dziwnym, że trudno przypuścić, ażeby major Popow zgoła o tem nie wiedział. Podobno znalazły się poszlaki spisku, o którego zamiarach Popow wiedział, lecz sam do niczego nie należał. W każdym razie sprawa sprzeniewierzenia odsłania jakieś przepaści, które znowu na wewnątrz w Bułgarji zaczynają się tworzyć.

Na piątkowem posiedzeniu angielskiej izby wyższej lord Salisbury oświadczył, że wojska angielskie znajdują się obecnie wyłącznie na północy Egiptu; w Suakimie stoi szczupła tylko załoga. Rząd nie zaniechał torowania drogi ewakuacji wojskowej Egiptu. Stanowisko Anglji nad Nilem jest wyłącznie obronnem. Rozprzestrzenienie szlaków handlowych stanowi jedyny środek zapewnienia Sudanowi pokoju i cywilizacji, a zgnębienia sromotnego handlu niewolnikami. Osman Digma ponawia swoje ataki na Suakim, ponieważ miejscowość ta w rękach anglików stanowi zaporę przeciw szerzeniu się handlu żywym człowiekiem. Dlatego Suakim pozostać musi w rękach Egiptu i w tym celu Anglja popiera rząd kedywa, zasłaby, ażeby mógł sprostać ważnemu dla niego zarówno, jak dla Europy, dla cywilizacji, zadaniu. *Br. Z.*

Wylew.

Pierwszy komitet.

Kancelarja p. gubernatora warszawskiego komunikuje nam odezwę następującą: „Skutkiem rozpowszechnianych w społeczeństwie przesadnych wieści o potrzebach materjalnych ludności, dotkniętej powodzią przy wylewie Wisły, podaje się ni-

2)

Dziennik J. I. Kraszewskiego.

(Rok 1851.)

(Z papierów rodzinnych.)

(Dalszy ciąg).

13-go lutego (wtorek).

Powiadają o mnie, żem pracowity, a ja jeszcze czuję bardzo, jak wiele próżnuję; zliczywszy dnia godziny, które schodzą na marzeniu, spoczynku, na osłabieniu jakiemś, znajdzie się wiele zginionego życia, a życie to tak krótkie! W dodatku często mnie napada nieopisana choroba, niestety, nie samego ciała, ale jakiś niepokój, jakiś niepokonany smutek, coś bolesnego, z czego sobie sprawy zdać nie umiem, a co dręczy... boli... dokucza i cierpi człowiek piekielnie.

20-go lutego (wtorek).

Rysowałem Druskieniki, czytałem „Łaskę" *) Rzewuskiego.

21 go lutego (środa).

Przygotowałem do *Atheneum* artykuł o Norblinie, jako sztycharzu i czytałem dalej „Łaskę". Pomysł istotnie zasługuje na pochwały, obrazy przepyszne, charaktery, choć nieco teatralne, ale poetyczne, nieszczęściem jest to tłumaczenie rękopisu X. Teano, więc się tem pochlubić nie może pan hrabia.

22 go lutego (czwartek).

Dzieci chore, biada, smutno i my niezdrowi, ale praca—pracą.

Pisałem wstęp do "Podróży malowniczej", czytałem gazety i na kilka listów odebranych odpisywałem. Lesznowskiemu obiecałem powieść, trzeba o niej pomyśleć. Głowa boli wściekle, zamykam książkę.

23-go lutego (piątek).

Zacząłem powieść dla Lesznowskiego, ale nie jestem pewien, czy ją skończyć potrafię. Myślą miało być ubóstwo ze spokojem, bogactwo kłopotliwe, gloryfikacja ubóstwa.

24-go lutego (sobota).

Powieść zaczęta znowu inna. Pierwszej napisałem był kilka arkuszy, ale początek był zimny dla gazety. W feljetonie trzeba, zdaje mi się, *in medias res* odrazu czytelnika wprowadzić...

25-go lutego (niedziela).

Pisałem dalej powieść. Czytałem trochę o filozofji francuskiej i jej pracach teraźniejszych.

Szkoła ta, [1]) jak ze wszystkiego widać, a najwięcej z jej prac nowych, systemu nowego nie utworzy. Jest to szkoła historyczno-krytyczna, trzymająca się na wodzy, by nie zgrzeszyć wyłącznością z wskazówką, że wyłączność jest grzechem pierworodnym wszystkich systematów.

Francja ma trzy szkoły filozoficzne, silnie odcechowane: filozofję pozytywną (pewną), materjalizmu p. Comte'a, katolicką i eklektyczną. Wszystkie trzy nie odznaczają się w dzisiejszym ruchu filozofji w Europie, niemcy zwłaszcza eklektyzm traktują z góry; zobacz Rosenkranz w życiu Hegla o Cousinie. Oddajmy jednak sprawiedliwość Francji, wiele ona popularyzuje. Dzisiejsze prace o Heglu, o Kancie, o Spinozie, o Kartezjuszu, o Abelardzie, Hercau o filozofji scholastycznej—wiele wyjaśniły i upowszechniły.

26-go lutego (poniedziałek).

Pisałem „Starego sługę".

28-go lutego (środa).

Pisałem dalej "Starego sługę".

W roku przeszłym straciłem 500 kilkadziesiąt, w tym roku dowiaduję się, żem stracił 120 owiec; czyni to piękną całość. Sześćset do siedmiuset trupów, z których miałbym owczarnię, gdyby się to było Panu Bogu podobało. Stało się! W Gródku straciłem ich 900, także gospodarstwo, pomimo największej pilności, potrzebuje szczęścia, a ja go nie mam. Cieszmy się czem innem.

6-go marca (wtorek).

Pisałem "Starego sługę", ale to się coś wyciąga na dłuższą, niż myślałem, powieść, bo mi bohaterowie do serca przypadli, chcę z nimi pobyć trochę... życie jest. Raz jeszcze w życiu muszę napisać powieść z całych sił poetyczną, wielką, wypracowaną, jak „Sfinks"; [2]) cóż kiedy „Sfinks" w ciszy głuchej popłynął do oceanu zapomnienia; biedne dziecko! (Sam rzeczy tłómaczę i chyba niemcy i dr. Fritz z Wrocławia przełożą.) U nas nie smakowano w nim, to życie artystyczne, niewielkie...

8-go marca (czwartek).

Malowałem młyn właśnie, gdy nadjechał ks. Jerzy Lubomirski i hr. Włodzimierz Dzieduszycki; tak moja podróż, projektowana dla pożegnania ich do Dubna, upadła. Bawili u mnie przez czwartek i piątek. Hr. Dzieduszycki wziął mój obrazek zimy, podobny do tego, jaki robiłem dla Grabowskiego do Krakowa. Zrobię trzecią sobie—rysunek mi został. Księciu dałem rękopis do zakładu [1]) i rysunków kilka.

Dzieduszycki zbiera obrazy naszych malarzy nowych, medale i monety.

12-go marca (poniedziałek).

Malowałem młyn i pisałem „Starego sługę" dalej. Młyn jeszcze może być zły i „Stary sługa" także.

Nigdy nie mów, że się uda—poczekaj aż skończysz...

Jeździłem trochę konno—oschło bardzo, pszenica i żyto wyglądają zmęczone zimą.

14-go i 15-go marca (środa).

Wyjechałem do Łucka w dzień zimny z interesem o paszport do Londynu, którego, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nie dostanę, acz się staram; przeziębłem i dostałem fluksji, z którą we czwartek wieczorem powróciłem do domu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) „Łaska i przeznaczenie" Henryka Rzewuskiego.

[1]) Cousin, Bartholmess itd.

[2]) Powieść to, jak wiadomo, 4-tomowa.

[1]) Biblijoteka im. Ossolińskich we Lwowie, której ks. Jerzy jest kuratorem.

niejszem do wiadomości powszechnej, iż, według sprawdzonych dotąd danych, ludność przeważnej części miejscowości zalanych w gub. warszawskiej, w oczekiwaniu wylewu Wisły, zdołała uciec w okolice bardziej bezpieczne, przeprowadzić tamże cały inwentarz i przewieźć zapasy zimowe. Budowle prawie nigdzie nie zostały zburzone i mieszkańcy powrócili już do swoich domostw, celem doprowadzenia ich do stanu normalnego. Istotna potrzeba daje się uczuwać jedynie w tych miejscowościach, które dotąd nie ulegały klęsce powodzi i których ludność, nie spodziewając się wylewu, nie zdążyła odpowiednio się przygotować. Do takich miejscowości w gub. warszawskiej na teraz można zaliczyć wieś Tarchomin, na brzegu prawym Wisły, w gminie Jabłonna, powiatu warszawskiego, wraz z wioskami sąsiedniemi. Zaskoczona nagle w nocy ludność Tarchomina i okolic doznała wielkich strat. W wodzie znalazło śmierć 16 osób, część bydła, zapasy zaś zimowe zboża i ziemniaków uległy zepsuciu. Celem przyjścia tej miejscowości z pomocą, dopóki ludność nie zagospodaruje się i nie znajdzie sobie zarobków, powstał tam na miejscu komitet pod przewodnictwem naczelnika straży ziemskiej rewiru praskiego, porucznika Fedorowa, administratora parafji ks. Bergera, wójta gminy Jabłonna i mieszkańców wsi Nowe Dwory, Buczyńskiego i Wróblewskiego. Artykuły żywności mogą być nadsyłane do naczelnika straży ziemskiej rewiru praskiego, porucznika Fedorowa, który będzie je wysyłał na miejsce przeznaczenia."

*

Mieszkańcy wiosek na Powiślu, w powiecie warszawskim, zaskoczeni nagłym wylewem wody, ponieśli znaczne szkody, tak w inwentarzu, jak i w ruchomościach. Niewszystko jednak zabrała woda, gdyż wiele przedmiotów wydobyto później opodal, a nawet tu i owdzie znajduje się przybłąkany inwentarz, który zdołano wyratować. Z tego powodu wójci gmin i strażnicy ziemscy otrzymali polecenie zarządzić skrupulatne śledztwo, u kogo z mieszkańców znajdują się ruchomości lub inwentarz, wyratowane z powodzi, a to celem zwrócenia ich prawym właścicielom. W razie zauważenia indywiduów, rozmyślnie ukrywających cudzą własność, zostaną oni pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

*

Pochyłość brzegów Wisły zasłana jest, wskutek nagłego przyboru i ruszenia lodów, gęstą krą, szczególniej pomiędzy stacją pomp na Czerniakowskiej a młynem parowym, gdzie piętrzą się stosy lodu na 8 łokci grubości. Roztopy obecne mogą z czasem podnieść wodę do niebywałych rozmiarów, a wtedy olbrzymie masy lodu mogą wywołać katastrofę, groźną nietylko dla małych domków na Powiślu, ale i dla mostu samego. Z tego powodu zarząd wodociągów wystąpił do magistratu z przedstawieniem o wyjednanie natychmiastowej decyzji, aby olbrzymie te bryły lodu przez saperów były dynamitem rozsadzone lub przez artylerję pociskami z dział rozbite.

Wylew pod Płockiem.

Płock 16-go marca.

W trwodze i oczekiwaniu pędzili u nas dni mieszkańcy powiśla na wieść o zbliżającym się przyborze wód, o którym sygnalizowano z góry rzeki.

Do dziś nie wiemy o wypadkach, zaszłych w górze rzeki, poczynając od dnia 13-go b. m., gdyż wskutek telegramu z Zakroczymia o ruszeniu lodów, połączonem z gwałtownym rozlewem wód, miejscowy zarząd pocztowy zwrócił pocztę warszawską, która już była na połowie drogi między Kutnem a Płockiem.

Po otrzymaniu groźnych wiadomości z Zakroczymia, zabezpieczano się u nas w miarę możności.

Mieszkańcy przeciwległej Płockowi wsi Radziwia otrzymali rozporządzenie opuszczenia chat i uprowadzania dobytku w bezpieczne miejsca; wszelkie statki na wodzie wiązano i mocowano.

Gwałtowny przybór wody dosięgł nas w dniu dzisiejszym.

O godzinie 8-ej rano strzaskał on skorupę lodową i Wisła ruszyła przy 15 stopach poziomu wody, a 14° R. mrozu.

Ulokowane po stronie radziwskiej trzy tafle mostu z Włocławka, przystań parostatków p. Fajansa, maszynę do wydobywania kamieni, woda uniosła i oparła na kępie, położonej o kilka wiorst poniżej.

Po stronie płockiej spłynęły dwa galary, unosząc zabezpieczającego je Leona Z. ze służby mostowej, który dzięki tylko przytomności umysłu uratował życie, skacząc po odłamach lodu. Wpadł dopiero w wodę przy samym brzegu, gdzie na szczęście nie było już głęboko.

Około godziny 11-ej lody zaczęły się zapychać poniżej miasta, grożąc zatorem pomiędzy wsią Popłacinem z jednej, a Winiarami i Brwilnem z drugiej strony. Zwarte ich masy już dochodziły do Płocka, gdy nagle przeparte siłą napływającej wody, ustąpiły i popłynęły dalej. Temu szczęśliwemu wypadkowi winna swą całość przystań płockich wioślarzy, utrzymywana na łańcuchach i chroniona przez przewoźników dniem i nocą bez przerwy.

Środkiem rzeki przepłynęły dwa młyny-pływaki, zerwane, jak przypuszczać należy, o milę w górze rzeki pod wsią Tokarami.

O godz. $11\frac{1}{2}$ wysokość wody doszła do $19\frac{1}{2}$ stóp (278 setek sąż.), przenosząc nieco poziom wód podczas powodzi r. 1884-go.

Pola po lewej stronie rzeki zalane na daleką przestrzeń; w części wsi Radziwia, zwanej Barakami, zatopione domy do połowy ich wysokości; również zalany dom mieszkalny, parterowy u stóp góry poniżej teatru.

Od południa woda zaczęła opadać.

O zmierzchu, korzystając z czystej przestrzeni wody, przewoźnik radziwski przewiózł przez rzekę trzy osoby do miasta i powrócił tą samą drogą, otrzymując za tę ryzykowną usługę 15 rs.

Zkądinąd wiadomości żadnych, gdyż wszelka komunikacja bardzo utrudniona. *K.*

Losy flotylli.

Włocławek 18-go marca.

O losie zerwanych tutaj statków bardzo mało pewnych podać mogę wiadomości, gdyż Wisła gęstym okryta lodem, a żegluga na niej bardzo niebezpieczna i prawie niepodobna.

Dotąd zaraportowano znalezienie parowca „Włocławek" i dwóch berlinek bardzo uszkodzonych, wyrzuconych na łąki w Korabnikach, pod Włocławkiem, dokąd udali się z pomocą ich właściciele, przystęp jednakże z powodu dołów torfowych i gęstej kry bardzo utrudniony.

Przybywający z Nieszawy zapewniają, że między Bobrownikami a Nieszawą zatrzymały się wyrzucone na nizinach nadwiślańskich dwa parostatki.

Mówią również o znalezieniu ośmiu berlinek pod Bobrownikami.

Wczoraj ze służby mostowej wysłano na drugą stronę rzeki łódź, zaopatrzoną w najlepszych sterników, która z wielkim mozołem dostała się do Dolnego Spethalu, dla dowiedzenia się o losie przeszło 30-tu ludzi, należących do służby mostowej i przewoźników, którzy w chwili ruszenia kry byli na lodzie, o których losy miasto było zaniepokojone.

Umówionym sygnałem dzwonu mostowego dano znać, że wszyscy ocaleni.

Wysłani przewoźnicy dopiero dzisiaj powrócili i potwierdzili tę wiadomość.

Zerwane w Płocku sześć par łyżew żelaznych zabrane od mostu włocławskiego, przepadły bez wieści.

Statki nasze przewozowe nie doznały uszkodzenia, tak samo i most, zimujący w Motławie, zabezpieczonej wałami, również i berlinki, zimujące przy Motławie, szczęśliwie przebyły katastrofę.

Strat w ludziach dotąd, na szczęście, nie ma żadnych; o porwanych z berlinkami, z powodu rozproszenia się, nic sprawdzić nie można.

Woda cokolwiek opada, obecnie stan jej wynosi $14\frac{1}{2}$ stopy, kra gęsto płynie całem korytem; upiętrzone po brzegach góry lodowe i potrzaskane berlinki świadczą o przebyciu groźnej katastrofy.

W Korabnikach woda zalała dość znaczną ilość niesprzedanego dotąd torfu.

W Nieszawie przy ruszeniu lodów dwie berlinki zostały zgniecione.

„Najnowszy skandal."

Nie kwapiliśmy się z zapoznaniem czytelników ze świeżo wystawioną w teatrze Rozmaitości 3-aktową komedją Barriére'a.

Jeżeli już zapożyczać się mamy u obcych, co koniecznością jest w pewnej mierze, czyńmyż to z jakimś wyborem, wprowadzając na scenę własną dzieła pierwszej ręki, kwiat literatury zagranicznej, któryby bodaj przykładem służył dla wyrabiających się między nami sił młodych i nie obniżał poziomu artystycznych wymagań widza.

W najgorszym razie udzielajmy gościnności przybyszom, choćby mniej posiadającym wartości rzeczywistej, rozgłośnym jednak po świecie i dostatecznie powodzeniem zaleconym.

Czemu przyklaskuje lub czemu z zajęciem przysłuchuje się Europa, warte jest poznania.

Co jednak u siebie w domu niewiele miało *przed kilkunastu laty* (!) powodzenia, jak „Najnowszy skandal", to gdyby nawet przyjście na świat zawdzięczało Barriére'owi, niepotrzebnie nam czas i pieniądze zabiera.

Czemże jest bowiem ów podtatusiały już dobrze „Najnowszy skandal", niewiele przynoszący chluby autorowi „Fałszywych poczciwców" lub „Kobiet z kamienia"? — oto reporterską bajeczką, bez żadnej przewodniej myśli, rozdętą do rozmiarów trzyaktowej komedji, chwilami nawet wpadającej w tempo dramatu.

Sztuka, poczęta wypadkiem, w dalszym ciągu kilkakrotnie wypadkami podparta, rozwiązuje się także wypadkiem.

Rzecz dzieje się w Paryżu. Nocą, z balkonu wychodzącego na ogród publiczny, z pokoju panny Julji Lettelier, lektorki schorowanego margrabiego Lipari, zeskakuje baron Strade, niedoszły kochanek margrabiny, mając wypadkiem wszelkie inne wyjścia w pałacu margrabiów zamknięte. Wypadkiem podpatrzył barona Maksymiljan de Villedieu, bogaty rentjer, który właśnie przed chwilą od panny Lettelier, za ofiarowane jej rękę i serce, odebrał, miasto wzajemności, zapewnienie szczerej przyjaźni.

To zawiązek sztuki.

W drugim jej akcie sytuacja zmienia się znacznie. Margrabia Lipari już nie żyje, panna Lettelier jest żoną księcia Gastona de Blançay, baron Strade wyjechał z Paryża do Londynu, powołany tam na stanowisko sekretarza ambasady, p. Villedieu także chwilowo nieobecny, margrabina owdowiała wygląda powrotu barona, jakkolwiek radby tego ostatniego zastąpić hrabia Albert de la Fresnoy, drugi wnuk księżny de Blançay (Gaston jest nim również), na której arystokratycznych salonach rozgrywa się akt drugi i trzeci komedji.

Książę Gaston powrócił właśnie do Paryża z poślubnej wędrówki z zamiarem wprowadzenia żony w świat. Wprowadzenie to rozpocząć ma od przedstawienia Julji babce, księżnej de Blançay, zaciekłej arystokratce i oryginalnej przytem wielce „*Grande dame'ie*".

Trudna będzie z nią sprawa, Gaston bez jej wiedzy pojął za żonę ubogą i nic nieznaczącą lektorkę; czy przyjmie ją dobrze wielka pani?

To też po podniesieniu po raz wtóry kurtyny spotykamy na scenie (jeden to z najlepszych momentów w sztuce, tak pomysłem autora, jak i grą artystów) oburzoną mezaljansem wnuka starą księżnę i hrabiego Alberta, usiłującego wszystkiemi sposobami udobruchać babkę na rzecz kuzyna. Hrabia, dostawszy kilka razy w twarz (ten jest bowiem dowód łaski i dobrego humoru wielkiej pani), dopiął celu: usposobił babkę dobrze dla Julji, ostatecznego zaś zjednania pierwszej dla siebie dokonywa wdzięk i piękność młodej księżnej.

I wszystko byłoby jaknajlepiej, gdyby nie to, że książę Gaston, swojego czasu bałamut, porzucił dla Julji dawną kochankę swoją, hrabinę Ludwikę de Meillan, żonę wiecznie po oceanach żeglującego marynarza. Hrabina pragnie zemsty i oto dostaje broń w rękę, zgrabnie bardzo wyłudziwszy podstępem od p. Villedieu opowieść owego salto-mortale barona Strade z balkonu ongi panny Lettelier.

A więc—prosty wniosek—panna Lettelier przyjmowała u siebie barona! I czegóż tu więcej hrabinie potrzeba było. Zemści się i jak jeszcze! Dość, podchwyconą wypadkiem wiadomość, rozgłosić w salonach paryskich.

I rozgłosiła, a w ślad za tem Julję spotyka zniewaga zaraz przy pierwszem jej spotkaniu się z wielkim światem. Na zebraniu pewnem damy odwracają się od niej, rzucając na nią pełne pogardy spojrzenia. Przyjęciem tem do żywego dotknięta, Julja, nie rozumiejąc zgoła pobudek takiego postępowania z nią, jak stała, ucieka z wrogiego sobie towarzystwa sama jedna, bez męża, najętym ekwipażem do księżnej de Blançay.

Chwilę później nadjeżdża Gaston, który, śpiesząc za żoną, przez prędkość wypadkiem włożywszy na siebie paltot jakiegoś reportera, znalazł w kieszeni notatkę, przygotowaną dla jednego z dzienników, a objaśniającą dostatecznie całą sprawę.

Książę, nie dowierzając pogłoskom, stara się wybadać żonę, ale ona nie domyśla się niczego, a obecna tej scenie margrabina nie śmie wyjaśnić prawdy, nie śmie tem więcej, że tuż obok niej stoi hrabia Albert, narzeczony jej, rękę bowiem hrabiego przyjęła zniecierpliwiona ociąganiem się barona Strade.

Szczęściem zjawia się ten ostatni w najgorętszej chwili, a oświadczając się margrabinie, odsłania prawdę i oczyszcza z zarzutów Julję.

Taką jest treść sztuki, której bezcelowość, w najpobieżniejszem nawet przedstawieniu jej, uderza w oczy.

W Ciechocinku, pomimo dość znacznego przyboru wody, zmarznięte wały i nasypy bronią się nawale lodów i jest nadzieja ocalenia zakładu od zalewu.

W. Ch.

Konin zalany.

Konin 16-go marca, godz. 7 rano.

Groźba zupełnego zalewu miasta zapewne nas nie minie, skoro dziś, przy 12° mrozu, mamy wody na przeszło 8½ stóp.

Woda przybierać zaczęła wczoraj około 6-ej zrana. Sądzono powszechnie, iż dzięki mrozowi wiele wody przybyć nie może; gdy jednak około 5-ej po południu przybór nie ustawał, powstał w mieście popłoch, szczególnie między kupcami zbożowymi, do których śpichrzów woda zbliżać się zaczęła.

Ostrożniejsi z nich szykowali worki, a nawet napełniali je zbożem, żeby w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa dobytek wynieść w miejsce spokojniejsze.

Woda, acz powoli, wciąż jednak przybiera; niektóre ulice już zalane, tak, że nawet furmankami dojechać nie można.

Do tej pory najwięcej dotknięta najbiedniejsza ludność miasta; ratuje ona swoją chudobę, jak może; niektórzy czekali do dnia dzisiejszego w nadziei, iż woda opadnie, najgorzej na tem wyszli, gdyż woda przez noc do ich mieszkań się dostała, tak, iż teraz łódkami przejeżdżać muszą.

Mróz dokuczliwy jeszcze straszniejszy dla biedaków, którzy na razie nie mają się nawet gdzie podziać.

Szosa słupecko-konińska również zagrożona, woda bowiem prawie do samej szosy dochodzi.

Na przedmieściu kolskiem wszystkie podwórza i śpichrze już zalane, a na drugiem przedmieściu zalana część fabryki Rajmunda, hotel Kucharskiego, plac drzewa Jenickiego i prawie wszystkie podwórza oraz część domów mieszkalnych.

Cała Wodna ulica stoi pod Wodą; policja nakazała wyprowadzać się mieszkańcom.

W samem mieście stoi pod wodą poczta.

Jeżeli przybór dziś nie ustanie, pocztę przeniosą do kasy powiatowej.

Zalana też prawie cała ulica, na której mieści się skład drzewa Paczkowskiego, bydłobójnia itd.

Godzina 11-ta.

Woda wciąż rośnie; popłoch ogromny; pocztę przenoszą do kasy powiatowej; kupcy zbożowi na gwałt zboże wywożą; o robotnika nadzwyczaj trudno, bo każdy prawie sobą zajęty; krzyk, lament, płacz—oto ogólny obraz chwili.

Godzina 12-ta.

Poczta przeniesiona, klęska się wzmaga, wody mamy przeszło 11 stóp; z powodu 12 stopniowego mrozu woda zaraz zamarza, co powiększa zgrozę, bo i łódkami trudno się teraz dostać do mieszkań.

Niektórzy wprost wyrzucają swój dobytek z mieszkania.

Do telegrafu dostęp utrudniony, urządzają pomost na kilkanaście łokci długi.

Jeżeli przybór nie ustanie, komunikacja telegraficzna ulegnie przerwie.

Wszystkie artykuły żywności zdrożały; dziś, pomimo targu, dowozu nie ma.

Ruch w mieście gorączkowy, jakby w przewidywaniu wielkiej klęski lub groźnego nieprzyjaciela.

Poetka nasza, pani Urbańska, która dziś w nocy przyjechała pocztą na pogrzeb ojca swojego, nie mogąc dojechać do domu, musiała do białego dnia siedzieć w karecie pocztowej.

Godzina 1 sza.

Przybór nie ustaje.

Mieszkaniami dzielimy się, jak kto może.

W otwartem polu mróz dochodzi do 20-tu stopni.

Teraz zakładają konie do łódek i w ten sposób rzeczy ratują.

Obawiają się, iż woda całe miasto zaleje.

D.

Autor nie przemawia tu w imieniu jakiejkolwiekbądź tezy, nie popisuje się ani analizą charakterów, ani też daje nam wyniki obserwacji życiowej.

Z osób, występujących w sztuce, jedna tylko stara księżna de Blançay przerosła sobą zwyczajny szablon.

Zręczna, a miejscami wytworna robota (przyćmiona jednak nienajlepszem tłómaczeniem) wprawnego a pełnego talentu autora, to wszystko, co w „Najnowszym skandalu", nie będąc skandalem, będzie zawsze rzeczą nową.

Czy to jednak wystarczy publiczności naszej? Wątpić należy, a nawet pewnem zdaje się, że nie; na trzeciem już bowiem przedstawieniu sztuki tu i owdzie puste na widowni krzesła i loże o czwartem jej powtórzeniu nienajlepiej rokować każą. A cóż tu dopiero wnosić o piątem, szóstem...

Słówko jeszcze o tem, co w sztuce obcej, było naszego, tj. o wystawie i grze artystów.

Pierwsza odznaczała się starannością bez zarzutu, druga zaś, z małemi wyjątkami, pierwszej dorównała.

Naczelne miejsce należy się pannie Marcello (Julja), która szczególniej w momentach roli o dramatycznym nastroju porywała sobą widzów. Pani Rakiewiczowa (księżna de Blançay) z najzupełniejszem zrozumieniem oddała jedyny typ, jaki napotykamy w sztuce. Pani Lüdowa (hr. de Meillan), dość powiedzieć, była w swoim żywiole. Pp. Ładnowskiemu i Tatarkiewiczowi poklask. Mniej za to szczęśliwie powiodło się pannie Barszczewskiej i p. Wolskiemu, rola zaś pana Nowickiego, doprawdy, że chyba obowiązywała jedynie do zręcznego zeskoczenia z balkonu, czego wszakże z widowni dojrzeć nie mogliśmy.

Pozatem p. Nowicki był poprawnym. *W. K.*

Ostatnie wiadomości.

Zawichost 20-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)—

Wczoraj woda na Wiśle szybko zaczęła się podnosić.

Wieczorem horyzont 134, obecnie 152.

Lodów przypływa mało.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż ustawa hypoteczna ma być wprowadzona w Cesarstwie jeszcze w roku bieżącym.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż inspekcja fabryczna wyjętą zostanie z pod władzy ministerjum finansów, a oddaną pod władzę ministerjum spraw wewnętrznych. Według pogłosek skład osobisty inspekcji ulegnie z tego powodu zmianie.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum finansów zwróciło uwagę na niektóre zakłady fabryczne, położone w pasie nadgranicznym Królestwa Polskiego. Podobno, jak podaje cytowana gazeta, ministerjum finansów podejrzewa rzeczone fabryki o zbywanie kontrabandy.

= Istnieje projekt, jak donoszą dzienniki petersburskie, urządzenia dla nauczycieli ludowych specjalnych kursów jedwabnictwa i ogrodnictwa oraz wysyłania uczniów seminarjów nauczycielskich, celem praktycznych zajęć do szkół rolniczych na czas wakacyj.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na wiosnę rozpoczęte zostaną pomiędzy innemi roboty regulacyjne około rzek: Dniepra pod Kijowem i Kremienczugiem; Prypeci pod miasteczkiem Czarnobylem i Dniestra pomiędzy Mohylewem a Wychwatińcami.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono, iż komisarze cyrkułowi przy rewizjach sanitarnych w domach i posesjach, należących do zarządów wojskowych, w razie zauważenia jakich wykroczeń przeciw obowiązującym przepisom, winni są sporządzać zwykłe protokuły, lecz nie odsyłać ich do sądu, tylko do kancelarji komendanta m. Warszawy, gdzie właściwy kierunek sprawie będzie nadany.

= W rozkazie policyjnym zamieszczono, co następuje: „P. oberpolicmajster zauważył, iż jeden z mieszkańców Warszawy, przyjąwszy na swą odpowiedzialność podsądnego za poręczeniem 2,000 rs., przedstawił zaświadczenie o swej zamożności, wydane przez pomocnika komisarza wolskiego cyrkułu; tymczasem przy egzekwowaniu pomienionej sumy okazało się, że poręczyciel wcale nie jest odpowiedzialnym. Z uwagi na to komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie unikać w przyszłości, o ile można, wydawania osobom prywatnym świadectw podobnego rodzaju."

= Dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom przy spadaniu śniegu z dachów, poleconem zostało śnieg ten jaknajrychlej pozrzucać, z tem wszakże zastrzeżeniem, aby powyższa czynność nie odbywała się z dwóch stron ulicy jednocześnie.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 40-tu poddanych zagranicznych, którym pobyt w granicach Cesarstwa i Królestwa został wzbroniony, W liczbie tej znajduje się 7-miu poddanych niemieckich, 19-tu austrjackich (między nimi: Ferdynand Kądziołkowski i Jakób Bogucki), 2 ch rumuńskich, 1 mołdawianin, 6-ciu poddanych tureckich i 5 ciu perskich.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, w szpitalach: św. Rocha i praskim, wszystkie miejsca są zajęte, w innych zaś liczba wolnych łóżek tak się przedstawia: u Dzieciątka Jezus 36, św. Łazarza 61, św. Ducha 6, starozakonnych 16, wolskim 11 i zapasowym 11.

= Do zamierzonych w r. b. robót brukarskich na ulicach Miodowej, Bonifraterskiej, Zakroczymskiej, Leopoldyny, Waliców, Freta, Ceglanej, Rymarskiej, Długiej, Karmelickiej, Nowolipki, Chmielnej i Aleksandrowskiej oraz na placu św. Aleksandra, magistrat potrzebuje kubików (7^3 cali) granitowych 70 sążni kwadratowych, zwyczajnych kostek granitowych 1175·30 sążni kwadratowych, wreszcie bordiur granitowych 749·5 sążni bieżących. Dostawa oddana będzie przedsiębiorcy prywatnemu przez licytację, do której odbycia nastąpiło już upoważnienie władzy wyższej. Ogólna suma dostawy wynosi około 50,000 rs.

= Zakład gazowy w Warszawie w miesiącu lutym r. b. miał o 9,000 rs. mniej dochodu, aniżeli w tym samym miesiącu r. z.

= W dniu wczorajszym, na posiedzeniu warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej, były rozdawane z legatu Józefa Zacharkiewicza nagrody wiernym służącym, pozostającym przez długi czas u jednych państwa. Nagrodzonemi, jak już o tem donosiliśmy, są: Tekla Smoleńska, Juljanna Wójtówna i Apolonja Kuźmińska.

= Wspomnienie pośmiertne.

Znów mamy do zanotowania zgon jednej z zasłużonych.

Córka Augustyna Zdzarskiego, znanego poety, Anna **Sadowska**, zmarła przed niedawnym czasem w Suwałkach.

Urodzona 18-go lutego r. 1828-go w Płocku, otrzymała staranne wychowanie domowe.

Po zgonie ojca poświęciła się zawodowi nauczycielskiemu, pracując razem z siostrą, Józefą, jako przełożona pensji żeńskiej, założonej w Suwałkach.

Z prac jej literackich wymieniamy: wiersze: „Gwiazdka", „Do kobiety", drukowane w *Opiekunie domowym*, artykuł „Apostoł niewidomych" drukowany w *Kłosach*.

Przyjaciel dzieci pomieścił w szpaltach swoich powiastki: „Pierwsze wystąpienie" i „Miłość bliźniego".

Inne prace pomieściło peterburskie *Słowo* i pismo zbiorowe dla Jachowicza, *Wieniec*; wiele innych pozostało w rękopisie.

Zmarła otoczona była powszechnym szacunkiem.

= Nabożeństwo żałobne.

W kościele św. Krzyża odbyło się dziś o godzinie 11¾ nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego, urządzone przez rodzinę zmarłego pisarza.

Mszę celebrował ks. Marmo, w asyście księży Łubińskiego i Szmidla.

Kościół cały był rzęsiście oświetlony, okna zaś zasłonięte czarną krepą.

W pośrodku kościoła ustawiono katafalk, u którego stóp skupiła się bliższa i dalsza rodzina zmarłego, świat literacki i liczna rzesza pobożnych.

= **Z literatury.**

* Prawdziwą ucztę naukową dali nam wydawcy ostatniego (VII-go) tomu „Pamiętnika fizjograficznego", którego egzemplarz wczoraj nam nadesłano.

Dzieli się on na cztery działy—meteorologji z hydrografją, geologji z chemją, botaniki z zoologją i antropologją, na całość zaś złożyły się prace uczonych i badaczów naszych: pp. Pietkiewicza, ś. p. Jędrzejewicza, Szystowskiego, Giedroycia, Siemiradzkiego, Michalskiego, Choroszewskiego, Flauma, Toeplitza, Znatowicza, Łapczyńskiego, Drymmera, Ejsmonda, Sznabla, Kruszyńskiego, Getko-Wydźgi i Dowgirda.

Na szczególną uwagę zasługują tu artykuły: Michalskiego o nafcie w Wójczy i Szystowskiego o robotach regulacyjnych na Wiśle.

O wydawnictwie tem pomówimy obszernie, jak na to zasługuje, dziś zaś nadmienimy tylko, iż rocznik zdobi szereg wspaniale wykonanych map i tablic.

Jeszcze słówko.

Do rocznika dołączono spis przedpłacicieli; znajdujemy na nim 158 nazwisk...

Smutne!

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim tragedja Słowackiego „Mazepa", w teatrze Rozmaitości komedja „Najnowszy skandal" i wodewil „Indjana i Charlemagne", a w teatrze Małym operetka „Farinelli".

* Artystom teatru Rozmaitości rozdaną będzie niebawem do nauki czteroaktowa oryginalna komedja p. t. „Małżeństwo, jakich wiele", napisana przez p. Ignacego Kliszewskiego, dziennikarza krakowskiego.

* W teatrze Małym przystąpią wkrótce do wystawienia pięcioaktowej krotochwili Leona Gondineta, tłómaczonej z francuskiego p. t. „Przylepki".

= Posiedzenie.

W d. 22-im b. m., o godz. 3½ po południu, odbędzie się posiedzenie zarządu i rady Towarzystwa przemysłu i handlu w lokalu prezesa.

Celem zebrania mają być sprawy bieżące instytucji, a przedewszystkiem dopełnienie wyborów sekcyjnych.

= Jeszcze o awizacjach kolejowych.

Przed kilkoma dniami pomieściliśmy list p. K. Ziembickiego, w którym ten ostatni użala się na tutejsze koleje, że nie zawiadamiają odbiorców o nadejściu na stację towarów, z czego częstokroć koszta „składowego" powstają.

Otóż wracając do poruszonej przez p. Z. sprawy, uważamy za właściwe poinformować interesowanych, iż, podług ogólnej ustawy dla kolei żelaznych z r. 1885-go, kolej jest obowiązaną natychmiast po nadejściu posyłki zawiadomić o tem odbiorcę, o ile na liście przewozowym (*frachtbrief*) podano dokładny adres.

Odnośny § 80 opiewa: „Jeżeli w liście przewozowym wskazany jest adres odbierającego, stacja kolei żelaznej winna zawiadamiać piśmiennie odbierających bezzwłocznie po nadejściu posyłki" etc., a dalej: „wydatki na zawiadomienie zwracają kolejom właściciele towarów. W razie, jeżeli kolej nie zawiadomi odbierającego, *pozbawioną będzie prawa poboru opłaty za składowe.*"

Tymczasem koleje tutejsze do przepisów tych wcale się nie stosują i tylko jedna kolej wiedeńska zawiadamia adresatów o nadejściu posyłki, jeżeli nadchodzi ona z zagranicy, a o nadejściu posyłek z komunikacji lokalnej (krajowych i z Cesarstwa), również, jak i inne koleje, nie zawiadamia odbiorców.

Natomiast przepisy co do poboru opłaty za składowe przestrzegane bywają ściśle.

Na kolei wiedeńskiej, z powodu braku miejsca w magazynach, termin do odbioru towarów, nadchodzących w pełnych ładunkach, ograniczono do 24, a względnie 48, a na innych kolejach do 48 godzin, poczem składowe liczone bywa punktualnie.

Gdy uwzględnimy odległość dworców kolejowych od miasta, stratę czasu i koszt ciągłego dowiadywania się na kolejach, czy towar nadszedł, a dalej wysokość opłaty za składowe, przyznać musimy, iż skargi interesowanych są zupełnie uzasadnione, tem więcej, że mają oni prawo na zasadzie § 80 domagać się tego udogodnienia od kolei.

Jeżeli w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Odessie koleje mogą zastosowywać się w całej rozciągłości do przepisów § 80, dlaczegóż u nas mają się od nich uchylać?

Sądzimy, iż niewłaściwość ta będzie wreszcie usuniętą i zarządy tutejszych kolei przychylą się do słusznych żądań publiczności.

= Nowa stalownia na Pradze.

Dyrektor i akcjonarjusz stalowni na Pradze, p. Pastor, nabył na własność budynki położone po za obrębem fabryki stali, a mieszczące walcownię blachy i płuczkarnię.

W budynkach tych będzie urządzoną na małą skalę stalownia.

Zarządzającym walcownią został mianowany dotychczasowy starszy kontroler fabryki stali, p. Miodoszewski, który prowadzić będzie także likwidację zwiniętej stalowni.

= Do Kamerunu.

Nasi podróżnicy znajdują coraz więcej naśladowców.

W tych dniach wyjechał do Fernando-Po p. Tomasz Zamięcki, właściciel Mielczaryc na Wołyniu.

Turysta zabrał z sobą przekazy na znaczne sumy, zalicza się bowiem do ludzi większej zamożności.

P. Zamięcki, liczący obecnie około 40 lat, w młodym już wieku zdradzał wielką chęć do dalekich podróży.

Kiedy więc mógł rozporządzać czasem i pieniędzmi, zwiedził prawie całą Europę, a w zaprzeszłym roku blisko osiem miesięcy przepędził w Ameryce.

Turysta nasz pragnie namówić pp. Janikowskiego i Szolca-Rogozińskiego do odbycia dalszych wypraw w głąb Afryki.

P. Zamięcki wyjechał na czas nieograniczony, pozostawiając jedynego syna pod opieką siostry, pani marszałkowej Drohojewskiej, zamieszkałej w Wiedniu.

= Nareszcie.

Przyszła blaskiem uwieńczona,
Pożądana i radosna...
Któż jest ona, któż to ona?..
Ach to wiosna!...

Z jej oddechu życie tryska,
Śnieg topnieje, lód się kruszy,
Więc radują się ludziska
Z całej duszy!

Podskoczyła rtęć w Reaumurze,
Spracowany stróż się śmieje,
Że już przeszły śniegi, burze
I zawieje...

Zabrzmiał ruchem gród syreni,
Tryska śmiech kaskadą złotą,
W blasku słońca śnieg się mieni
W szare... błoto!

Z dachów rynien wód kaskada
W wesołości udział bierze...
Skacze, płynie i wprost spada
Za kołnierze!

Bowiem przyszła uwieńczona
Pożądana i radosna...
Teraz wiecie już, kto ona?
Ach to wiosna!

= Telegram wierszowany.

W dniu wczorajszym, jedna z nadobnych solenizantek otrzymała od swego narzeczonego, który, bawiąc za granicą, nie mógł przybyć do Warszawy, telegram wierszem.

Pegaz amatorskiego wieszcza tak się rozpędził, iż rymowana depesza składa się z 380 wyrazów.

Efekt jednak wierszowanego telegramu był ogromny...

= Solenizant w kłopocie...

Jeden z licznych Józefów, którzy obchodzili wczoraj dzień imienin, znalazł się w niemałym kłopocie z powodu figla, jakiego mu spłatał znany z wesołego humoru przyjaciel jego, p. S.

Solenizant, p. D., zwykł był od wielu lat w dzień św. Józefa wydawać zabawę tańcującą; w tym roku jednak, zapytywany przez bliższych znajomych i przyjaciół, wyznał im, że z powodu rozmaitych wydatków i zaprowadzonych oszczędności urządzenia wieczoru stanowczo zaniechał.

Mimo to p. S., zwolennik wszelakich mistyfikacyj, założył się z p. D. o jakąś bagatelkę, że *volens nolens* zabawę urządzić musi.

Zakład ten stanął przed tygodniem, lecz D. ani mógł przypuszczać przegranej.

Tymczasem p. S. natychmiast rozpoczął kampanję i, obszedłszy wspólnych znajomych, wszystkich w imieniu pani D. zaprosił na niedzielę, lecz nie wcześniej, jak na godzinę 12-tą w nocy, aby solenizantowi z chwilą rozpoczęcia się dnia św. Józefa złożyć życzenia.

Sporo osób uwierzyło w zaproszenie pani D., sądząc, że w ten sposób szykuje ona niespodziankę mężowi.

Tajemnica tak się utrzymała, iż państwo D., o niczem nie wiedząc, wcześniej niż zwykle w niedzielę wieczorem udali się na spoczynek.

Czuwał jednak jowialny p. S, autor i reżyser całej farsy.

Na kwadrans przed północą był już w przedpokoju i, nie każąc służbie budzić państwa, przyjął pierwszych gości.

Dopiero wówczas gospodarze, zdziwieni szczególną po północy wizytą, wstali z łóżek, pośpiesznie się ubierając.

Figiel dość rychło się wyjaśnił, a chmurny początkowo solenizant wnet się z przyjacielem pogodził.

Okazało się bowiem, że mistyfikator zamówił grajka, sprowadził wcześniej wspaniałą wieczerzę *à la fourchette* i wina, słowem przygotował całe przyjęcie.

Bawiono się więc nadzwyczaj ochoczo do białego dnia, a solenizant przyrzekł sobie na przyszłość od tyloletniego urządzania zabawy w dzień św. Józefa nie odstępować.

= Z pieniędzy do nędzy...

Między ofiarami, które poniosły straty materjalne przez ostatnie ruszenie lodów na Wiśle, znajduje się niejaki Jan Hecker, właściciel berlinki, który przed tygodniem mógł się uważać za bogatego człowieka, a dziś jest nędzarzem.

Hecker po jakimś krewnym, zamieszkałym w Prusiech, odziedziczył spadek, wynoszący 56,000 marek.

Właśnie na kilka dni przed katastrofą spadkobierca powyższą sumę w papierach wartościowych odebrał i tymczasowo ukrył na berlince, namyślając się, jak ma otrzymany majątek użyć najkorzystniej pod względem dochodowym.

W chwili ruszenia lodów Hecker znajdował się w Warszawie, a na berlince był jego pomocnik oraz żona z małą córeczką.

Ludzie ci zdołali się uratować, lecz o ukryciu przez Heckera walorów na statku nic nie wiedzieli

Tymczasem berlinka została uniesioną i o losie jej do dnia wczorajszego nie ma najmniejszej wiadomości.

Hecker udał się w dół rzeki, czyniąc z obu brzegów usilne poszukiwania, lecz, jak dotąd, bezskuteczne.

= Kradzieże.

Znowu nocy wczorajszej skradziono tablice z numerami hypotecznemi domów na Dzielnej.

Na Nalewkach pod nrem 19-ym u R. Szmeliksów, mamka, Antonina Drobińska, skradłszy kilkadziesiąt rubli w gotówce i rozmaite rzeczy, z łupem tym uciekła.

Część rzeczy odnaleziono u pasera, lecz Drabińska znikła bez wieści.

Pod nrtm 56-ym na Chłodnej. z piwnicy p. Woźniakowskiego skradziono kilkadziesiąt butelek wina.

Złodzieja w osobie Józefa Klemczyka odszukano i aresztowano.

Pod nrem 63-im na Dobrej i pod nrem 20-ym na Franciszkańskiej spełniono kradzieże na strychach; złozieje zabrali wszystką bieliznę, należącą do miejscowych lokatorów.

= Banda rzezimieszków.

Od pewnego czasu złodzieje poczęli nawiedzać poddasza domów, kradnąc bezkarnie bieliznę, najczęściej należącą do klasy uboższej albo też powierzoną praczkom do prania.

Zwróciło to uwagę policji, która zajęła się rewizją w mieszkaniach osób podejrzanych.

Przez dwie noce ubiegłe ajenci wydziału śledczego zajęci byli dokonywaniem obławy na złodziei w domkach, opuszczonych przez mieszkańców okolicy nadwiślańskiej, za rogatką grochowską i na rybakach.

Jakoż ujęto trzech złodziei pobytowych, oraz niejaką Betkę Wiera, która trudniła się sprzedażą kradzionej bielizny.

Ujęto również niebezpiecznego ptaszka, Pawła Janiszewskiego.

Stosy koszul, prześcieradeł, powłoczek, ręczników i t. p. bielizny zabrano złodziejom z kryjówek, jakie mieli na ulicy Pańskiej i Prostej.

= Pożar w karecie.

Nocy wczorajszej pani Karolina Michalecka, przez nieostrożne upuszczenie zapałki we wnętrzu karety, spowodowała zatlenie się garderoby.

Kiedy ogień spotrzegła, karetę zatrzymano i pożar został stłumiony.

Pani M., tłumiąc ogień, uległa bolesnym poparzeniom obu rąk.

= Odnalezienie zwłok.

W dniu wczorajszym znaleziono zwłoki Kazimierza Druby, utopionego w stawie czerniakowskim.

Zwłoki, po dokonaniu sekcji, przewieziono na cmentarz.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej na Nowej Pradze, w skutek zawczesnego zasunięcia blachy w piecu, zagorzeli Jan i Katarzyna Dąbrowscy, oraz ich służąca, Anna Masiatczykówna.

Wszystkich zdołano do zmysłów przyprowadzić, lecz życiu Masiatczykówny grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym Bronisława Kozikowska, szwaczka, przyszedłszy do mieszkania ojca pod nr. 58 w alejach Jerozolimskich, powiesiła się na haku od lampy.

Kiedy wypadek spostrzeżono, wszelki ratunek był już spóźniony.

Przyczyna samobójstwa nie jest wiadomą.

Denatka liczyła 27 lat życia.

Nekrologja.

† Ś. p. Kazimierz **Kozłowski,** były obywatel ziemski gubernji łomżyńskiej, od lat 12-tu w gubernji grodzieńskiej, powiecie bielskim, we wsi Czartojewie zamieszkały, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, życie zakończył dnia 17-go marca r. b., przeżywsy lat 67. Pogrążeni w smutku: żona i dzieci zawiadamiają o tej bolesnej stracie, licznych znajomych i przyjaciół zmarłego. —304—

† Ś. p. Edmund **Frost,** przeżywszy lat 4 miesięcy 5, zasnął w Bogu, po krótkiej chorobie, dnia 20-go marca 1888 r. W smutku pogrążeni rodzice zapraszają znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające we czwartek, to jest dnia 22-go marca, o godzinie **4-ej** po południu z domu przy ulicy Marszałkowskiej № 137. 2—949

† Dnia 21-go marca r. b., to jest we środę, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Dziaszkowskiego,** b. sędziego trybunału i członka zarządu Towarzystwa osad rolnych, odbędzie się za jego duszę w kościołku studzienieckim żałobne nabożeństwo. —306—

† Jutro, to jest we środę, dnia 21-go marca, jako w dwunastą rocznicę śmierci ś. p. Wandy z Lewickich **Bielskiej,** odprawioną będzie, o godzinie **10-ej** zrana, za spokój jej duszy wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru w kaplicy pana Jezusa. —939—

† Jutro, to jest dnia 21-go marca r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, odprawione będzie nabożeństwo za spokój dusz ś. p. Józefów **Skalskich,** ojca, b. o. b. w. p., ostatnio inżeniera gubernjalnego b. gubernji augustowskiej i jego syna b. urzędnika b. Banku Polskiego, na które zaprasza się życzliwych. —943—

† We środę, to jest dnia 21-go marca r. b., jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Pauliny z Ośniałowskich **Koryznowej,** odprawioną będzie msza święta w kościele św. Andrzeja (pokanoniczek), o godzinie **10-ej** zrana. —897—

† Jutro, to jest we środę, dnia 21-go marca, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Stanisławy z Lutostańskich **Jacuńskiej.** —945—

† W rocznicę śmierci ś. p. Karoliny z Dyżewskich **Powałkowskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Loretańskim na Pradze, dnia 21-go marca, to jest we środę, o godzinie **9-ej** zrana, na które zaprasza się znajomych i życzliwych. —937—

† We środę to jest dnia 21-go marca r. b., w kościele św. Krzyża za spokój duszy ś. p. Władysława hrabiego **Małachowskiego,** odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-ej** zrana, na które zaprasza się osoby życzliwe. —941—

† W dniu dzisiejszym odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Felicji z Koszkowskich **Wyleżyńskiej.**

Liczne grono krewnych i przyjaciół, towarzyszące smutnemu pochodowi, jest chyba najwymowniejszym dowodem uznania, jakie ś. p. Felicja pozyskać sobie zdołała.

Była to kobieta wielkich i niezwykłych przymiotów ducha; ciężkie chwile, jakich niezbadana w swych wyrokach Opatrz-

ność w czasie długiego jej żywota nie oszczędzała, znosiła z całą godnością, ze spokojem, ale i z tą iście chrześcjańską pokorą i poddaniem się woli Wszechmocnego.

W niezwykłej dobroci serca gotową była zawsze do niesienia pociechy i pomocy tym, coby jej potrzebowali: łagodność i słodycz w obcowaniu, wyrozumiałość na słabość innych, były to zalety jej wzniosłego charakteru, któremi przywiązywała szczególniej do siebie.

Słusznie też żal głęboki wyrytym był na twarzach uczestników tego smutnego obrządku; czuliśmy stratę świeżo poniesioną, niepowetowaną, a gdy śmierć nieubłagana wyrwała ś. p. Felicję z naszego grona, to przynajmniej wspomnienie jej cichego a tyle szlachetnego żywota zachowamy na zawsze w sercach naszych. Rozstając się po raz ostatni nad świeżą mogiłą, pożegnaliśmy ją słowy: „Wieczny odpoczynek twej duszy, a cześć twojej pamięci!”

W Warszawie dnia 20-go marca 1888 r. —946

Nadesłane.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Ostatnie wypadki we Francji, które znów postawiły na widowni publicznej jenerała Boulangera, oderwały na chwilę uwagę prasy russkiej od Charlottenburga i Berlina. *Petersb. wied.* piszą z racji wspomnianych wypadków, co następuje:

„Rzecz sama mieści się w tem, iż sprawiedliwie, czy nie, ale obecny rząd we Francji oddawna już widzi w postępowaniu jenerała Boulangera jawne cechy przygotowanego przewrotu, który, oczywiście, skierowany jest przedewszystkiem przeciw temuż samemu rządowi. Oto, dlaczego trudno współczuć nieśmiałem i zamaskowanem ze strony p. Tirarda oraz jego współtowarzyszów pretekstem niebezpieczeństwa, które jakoby ma grozić istniejącemu stanowi rzeczy. Cała ta gra w ciuciu-babkę koniec końców ujawni tylko jeszcze więcej niemoc dzisiejszych rządów we Francji i tylko im samym przyniesie szkodę. Można przewidywać, iż w masie ludności większość, nie rezonująca o prawie i legalności, a dążąca w swych sympatjach za osobistemi przymiotami ulubieńca—większość ta łatwo znaleźć się może po stronie dzielnego jenerała, otrzymującego obecnie dymisję. Formalnie rzeczy biorąc, jenerał Boulanger nie ma racji, a oprócz tego bardzo być może, iż maskuje on pomyślany w rzeczywistości przewrót. Lecz polityka przewrotów nie zna ani prawa, ani formalnej sprawiedliwości, dla niej bowiem powodzenie stwarza bohaterów. Być może, że w niedalekiej przyszłości w osobie Boulangera tę starą prawdę potwierdzi raz jeszcze świeżo otwierająca się karta historji Francji.”

Nowosti tak pomiędzy innemi charakteryzują popularność i wpływ jenerała Boulangera:

„Popularność jego wywołana jest całkowicie uczuciem niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy, jakie opanowało znaczną część narodu francuskiego, wierzącego w to, iż tylko jenerał Boulanger może ją wyleczyć z dzisiejszych kłopotów. Niedarmo Charcot odkrył nowy sposób pomieszania zmysłów, który nazywa *boulangite'em*; niedarmo znakomity psychjatra wylicza szereg wypadków zarażenia się tą chorobą w jego szpitalu. Zewnętrzne jej objawy są: wojowniczość, niemcożerstwo, niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, skłonność do ubierania się w kostjum wojskowy i do wyśpiewywania piosenek wojskowych, a szczególniej osławionej: *En revenant de la revue*. Choroba ta jest rzeczywiście nader rozpowszechniona we Francji i prawdawcom francuskim może należałoby przedsięwziąć środki celem jej ukrócenia. Byłoby jednak naiwnem sądzić, iż środki te mieszczą się w prześladowaniu jenerała Boulangera...”

Graždanin, zaznaczywszy, iż berlińska *Nation. Ztg.* wypowiedziała się niedawno za przywróceniem zupełnej zgody pomiędzy Rosją a Niemcami, pisze:

„Chętnie przyłączamy się do tego szlachetnego życzenia, tem więcej, iż ani Rosja, ani Niemcy niczego teraz tak nie pragną, jak pokoju.

„Na nieszczęście nie tak zapatrują się inne mocarstwa; Anglja, Austrja i Włochy nie przestają popierać uzurpatora sofijskiego, którego „rząd” do licznych swoich czynów chwalebnych dodał jeszcze nowy, a mianowicie postanowił przemilczeć o deklaracji W. Porty na tej zasadzie, iż stanowi ona jakoby powtórzenie podobnej deklaracji z d. 22-go sierpnia r. z. Zuchwalstwo to będzie zapewne należycie ocenione przez gabinety, popierające żądania Porty.

„Na tem sprawa nie może się zakończyć. Szajka sofijska może udawać, że nie słyszy—to jej sprawa, lecz nikt nie wątpi, iż dni jej „rządu” zostały policzone.

„Lecz nie w nich mieści się siła, nie w uzurpatorach i rządcach. Stanowią oni tylko narzędzie w rękach większych graczy.”

Następnie dziennik wprost wskazuje na Austrję, jako na owego gracza, który zasłania swemi plecami ks. Ferdynanda koburskiego.

Taż sama gazeta, mówiąc o wymianie depesz pomiędzy hr. Kalnokym a ks. Bismarkiem, co dzienniki angielskie pragnęłyby uważać za odnowienie przymierza, pisze:

„Sądzimy, iż korespondencje, które wymieniono pomiędzy Berlinem a Wiedniem, nie mogą mieć większego znaczenia i że trudno je tłómaczyć w sposób szerszy. Kwestję tego, trzeba, czy nie trzeba odnawiać traktatu z r. 1879-go, mogą oczywiście wytaczać hr. Kalnoky i ks. Bismark, lecz rozstrzygnąć ją mogą tylko cesarze austrjacki i niemiecki. Ostatni tymczasem nie myśli, jak się zdaje, podtrzymywać podobnych aspiracyj.”

W tej samej jeszcze gazecie spotykamy korespondencję z Warszawy. Autor listu porusza sprawę uniwersytetu warszawskiego, mówi o składzie narodowościowym studentów, o katedrze literatury polskiej, o nadmiarze prawników i t. d.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Petersburg 20-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostały przepisy, tyczące się poczt gołębich, urządzanych w fortecach i innych punktach w celach wojskowych.

Wiedeń 20-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W sprawie podatku wódczanego porozumienie pomiędzy rządem, prawicą i kołem polskiem jest prawie na ukończeniu. Krajowy fundusz propinacyjny otrzyma subwencję z zasobów państwa.

Budapeszt 20-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Część Budy zalana. Liczne gminy wiejskie i miasteczka stoją pod wodą. W Niższych Węgrzech woda poczyniła srogie spustoszenia.

Lwów 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj koło polskie obradowało do godziny 11-ej w nocy nad kwestją podatku wódczanego. Grocholski wygłosił wielką mowę, która sprawiła silne wrażenie. Koło ma upoważnić go do ukończenia rokowań z rządem.

Berlin 20-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Liczne gminy miejskie uchwaliły wznieść pomniki cesarzowi Wilhelmowi. W parlamencie rzeszy poruszono myśl wzniesienia cesarzowi pomnika narodowego.

Berlin 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Stan zdrowia cesarza Fryderyka był i wczoraj po południu zadawalniającym. Przechadzał on się po oranżerji i przez kwadrans był obecnym na nabożeństwie. Lokalne obawy chorobliwe znikają. Kaszel słabnie; przy coraz rzadszych jednakże atakach kaszlu wydziela się nieco szluzu. Puls i ciepłota ciała prawidłowe. Lekarze zalecają przebywanie na wolnem powietrzu. Przesiedlenie się do Wiesbadenu, gdzie klimat jest łagodniejszym, przyjdzie z pewnością do skutku.

Berlin 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Cesarzowa Wiktorja cierpi wskutek lekkiego przeziębienia.

Berlin 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Nationalzeitung* zapewnia, że w cierpieniu uszów następcy tronu, ks. Wilhelma, nastąpiła ulga.

Berlin 20-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ks. Bismark wyglądał wczoraj za pojawieniem się w parlamencie czerstwiej i lepiej, niż w ostatnich dniach. Orędzie odczytał głosem pewnym i donio-słym.

Berlin 20-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Minister sprawiedliwości, Friedberg, zaprzeczył w ministerjum państwa pogłosce o poruszeniu znowu myśli rejencji.

Berlin 20-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Tu ciągle śnieżyca. Przerwy w komunikacjach kolejowych mnożą się. Niektóre miejscowości odcięte są zupełnie od świata. Wylewy grożą zewsząd.

Bruksella 20-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Król Leopold po powrocie z Berlina wyraził zadowolenie ze stanu zdrowia cesarza Fryderyka i oświadczył, że o ile objawy zewnętrzne ocenić istotny stan rzeczy pozwalają, stan ten nie jest tak groźnym, jak możnaby wnioskować z rozmaitych doniesień.

Paryż 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zapewniają, iż rząd czuje się zmuszonym przenieść jenerała Boulangera w stan spoczynku.

Paryż 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Klub skrajnej lewicy uchwalił ogłosić manifest, wymierzony przeciw hałaśliwej agitacji na rzecz jen. Boulangera. Rząd ma udzielić wyjaśnień w tej sprawie na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych.

Paryż 20-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Spadły tu wielkie śniegi.

Berlin 20-go marca, g. 2 m.30. (*Tel. pr. K. W.*)— Bilety banku russkiego 166.60 (wczoraj 166.80).— Bilety banku russkiego na dostawę 166.50 (wczoraj 166.25).

Z SĄDÓW.

Jeszcze o miljonowej sprawie.

(Dalszy ciąg).

Przechodząc z kolei do formalnej strony aktu z d. 4-go czerwca 1864 r., sąd znajduje, że treść art. 1-go i początek art. 2-go Ust. hyp., nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż akt t. z. urzędowy, mający na celu przeniesienie tytułu własności, winien być sporządzony rejentalnie, w kancelarji właściwej.

Dalszy ciąg art. 2-go, pozostawiający możność sporządzania podobnych aktów za granicą, pod warunkiem zachowania formy urzędowej, prawem zagranicznego państwa ustanowionej i złożenia wyciągów, należycie zaświadczonych, ma również na widoku formę rejentalną tam, gdzie ona podówczas istniała, a gdzie jej nie było, formę najbardziej do rejentalnej zbliżoną, przy której byłoby możliwem wydawanie stronom zainteresowanym wyciągów wierzytelnych z oryginałów, przechowywanych we właściwych archiwach.

Dalej, w myśl art. 2-go Ust. Hyp., strony powinny dla przedstawienia zawartej umowy wydziałowi hypotecznemu stawić się osobiście lub przez pełnomocników, szczególnie i urzędownie do tego upoważnionych.

Tak więc i sporządzenie plenipotencji do czynności hypotecznych podlega przepisom, ustanowionym dla samej umowy. Plenipotencje mogą się zawierać w umowach, gdyż, jak wyjaśniła praktyka, wyraz „szczególnie”, ma na celu nie odrębność plenipotencji od aktu, lecz jedynie specjalność upoważnienia.

Umowie z dnia 4-go czerwca 1864 r. na pierwszy rzut oka brak jednego z niezbędnych warunków. W hypotece powinny być składane wyciągi wierzytelne, tymczasem akt, o którym mowa, sporządzony został w dwóch oryginalnych egzemplarzach, z których jeden znajduje się w księdze hypotecznej, drugi w rękach pozwanych.

Oryginał więc umowy nie został zachowany w archiwum rejentalnem w Wiedniu dla wydawania wyciągów, pomimo, że podówczas obowiązywała ustawa notarjalna z 1855 roku i istnieli rejenci i archiwa rejentalne.

Akt z dnia 4-go czerwca 1864 r. sporządzony został przez same strony w obecności dwóch świadków, przyczem tożsamość podpisów została zaświadczoną przez rejenta i co do tej okoliczności sporządzony oddzielny protokuł.

Sposób zaświadczenia podpisów znajdujemy w roz. VI № 3 § 79 austr. ust.-not. z 1855 r., który nie ma nic wspólnego z rozdziałem V, obejmującym przepisy o przyjmowaniu i spisywaniu aktów rejentalnych, jakkolwiek znajdujemy w tym właśnie rozdziale § 42 o nadaniu umowom prywatnym znaczenia aktów rejentalnych. Z tego wynika, że formalności, objęte rozdziałem VI, podobnego znaczenia aktom prywatnym nie nadają.

I rzeczywiście § 79 stanowi, aby rejent, zaświadczając umowę, przekonał się przedewszystkiem o tożsamości osób; co do treści umowy, winien obznajmić się z nią o tyle, o ile to jest potrzebnem do protokułu; zresztą § 79 zwalnia go od odpowiedzialności za treść umowy i zdolność prawną stron.

Tymczasem z mocy § 42 dla zamiany aktu prywatnego na rejentalny potrzeba, aby zarówno treść, jak podpisy były przez strony przyznane i aby sporządzony został w tym względzie akt rejentalny po zbadaniu przez rejenta umowy i treści złożonego dokumentu, zgodnie z §§ 37, 38 i 41, wreszcie, ażeby akt sporządzony został podług przepisów ogólnych.

Jeżeli nie będzie żadnych ku temu przeszkód, dokument, przyznany przez strony, zostaje podpisany przez rejenta i świadków lub drugiego rejenta, przyszywa się do aktu rejentalnego i stanowi razem z nim oryginał umowy. W powołanych wyżej §§ 37, 38 i 41 jest mowa o odpowiedzialności rejenta za legalność, prawość i jawność umowy, zdolność i zgodę stron i dokładność wyrażenia ich woli.

Przy zaświadczeniu podpisów na akcie prywatnym wymaganem jest z mocy § 86 tylko spisanie protokułu, przy zamianie aktu prywatnego winien być sporządzony akt rejentalny z zachowaniem warunków i obrzędów, szczegółowo w § 50 wymienionych. Dokument zaświadczony wydaje się do rąk stronie, dokument zamieniony na rejentalny pozostaje w archiwum rejentalnem, jak tego wymaga art. 2 ust. hyp. z 1818 r.

Okoliczność, że na początku umowy z dnia 4-go czerwca 1864 r. mieści się wzmianka o sporządzeniu oddzielnego protokułu, nie może zastąpić niezbędnych formalności, wymaganych przez ust. not. austrjacką, zwłaszcza, że złożony w kopji protokuł nie wykracza po za ramy warunków, określonych w § 86 dla zwykłego zaświadczenia podpisów.

Że akt z dnia 4-go czerwca 1864 r. wskutek zaświadczenia podpisów przez rejenta nie przestał być prywatnym i nie nabył cech ani rejentalnego, ani urzędowego, przekonywają ostatecznie odpowiednie §§ 52, 54, 68, 79 i 82 austr. ust. not. z 1871 r., a także § 112 austr. org. sąd. ogólnej, w którym wyliczone są dokumenta, przez prawo uważane za urzędowe. W liczbie ich nie znajdujemy aktów z zaświadczonemi podpisami.

Co do świadectwa ministerjum sprawiedliwości w Wiedniu, dotyczącego praw, jakie obowiązywały w 1864 r., podzielić należy uwagę powoda, że złożenie podobnego dokumentu do sprawy jest przedwczesnem i przeczy art. 709 ust. post. cyw., z mocy którego, gdyby przy stosowaniu praw obcych zdarzyła się jakakolwiek wątpliwość, sąd może zażądać w drodze właściwej wyjaśnienia niezrozumiałego przepisu lub opinji rządu zagranicznego.

(*D. n.*) E. W.

GIEŁDA.

Warszawa 20-go marca.

Szacowania berlińskie wynosiły dziś 166.50 w płaceniu, z równią 60.05, bez kosztów, nasze zebranie zaś rozpoczęło obrady knrsem 59.90, który, przy dosyć dużym popycie, podniosło do 60.10. Dostawy trzymiesięczne, z odbiorem do woli sprzedającego, robiono po 59.95, jednomiesięczne zaś po 60.30. Dziś mieliśmy różnice 20 kop., przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 5 kop. na korzyść Berlina.

W obcych walutach ruch dosyć duży i żywy.

Za krótki **Berlin** żądano 60.25, płacono 59.90, 60, 60.05 i 60.10.

Londynem krótkim obracano po 12.18, 12.18½, 12.19 i 12.19½, przy chęci osiągnięcia 12.21½.

Paryż krótki ofiarowano po 48.55, oddawano po 48.45.

Wiedeń krótki sprzedawano po 96.05, 96.15, 96.25 i 96.35, żądając 96.50.

W papierach ruch dosyć znaczny, przy mocniejszej dążności.

Kilka tysięcy listów likwidacyjnych w dużych odcinkach sprzedano po 89.50, przy chęci otrzymania 89.90 za duże i 89.50 za małe sztuki.

Wschodnie pożyczki chciano zbyć po 98.50 I em. i po 98 II i III em., osiągnięto zaś 97.60 za kilka tysięcy III em.

Kilka pożyczek premjowych II em. kupiono po 245.25.

Biletów banku państwa II em. zabrano kilka tysięcy po 97.78 i 97¾.

Nową pożyczkę 4% ofiarowano po 82.65 w małych i po 83.50 w dużych odcinkach; oddano kilkanaście tysięcy w dużych sztukach po 82.50 i 82.40.

Listy zastawne ziemskie w zaofiarowaniu po 100.90 I ser., 100.25 trzy następne i 100.10 V ser. w dużych odcinkach, a 100.20 w małych. Kupiono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 99.70, 99.75 i 99.90.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 99, 98.60, 98, 97.75 i 97.50, według seryj. Zbyto kilka tysięcy III ser. 97.75 i parę tysięcy V ser. po 97.35.

Listów zastawnych m. Łodzi można było dostać po 94 I ser., 93 II i 92.50 III ser.

Kilka tysięcy obligów kanalizacyjnych m. Warszawy kupiono po 92, przy chęci otrzymania 92.25.

Kilka tysięcy obligów 4½% kolei fabryczno-łódzkiej nabyto po 95, przy zaofiarowaniu po 95.50.

Godzina 12. Usposobienie wyczekujące.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Droga jest coraz gorsza i dla tego dostawy ciągle są bardzo małe, choć popyt z dniem każdym wzrasta. Wobec takich warunków ceny utrzymują się na wysokim poziomie i sprzedaż jest bardzo łatwa. Pszenicy dostarczono dziś 400 korcy. Przy ożywionem zapotrzebowaniu, wyborowe gatunki osiągały 6.90, 6.95 do 7 rs., za pstrą płacono 6.40. Żyta wystawiono na sprzedaż tylko 300 korcy przeważnie wyborowego ziarna. Kupowano po 3.90, 3.95 do 4 rs. Za małą partję średniego jęczmienia płacono po rs. 3, za lepszy do 3.75. Dowozy owsa ograniczone, wynosiły zaledwie 250 korcy, za średnie ziarno stosownie do gatunku płacono 2.20, 2.30 do 2.40, lepsze gatunki osiągały 2.50—2.60. Siana i słomy nie wielkie ilości. Siano kupowano po 45—50 kop., słomę po 28—30 kop. za pud.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 19-go marca 1888 roku). — Pomimo nieco większego zaofiarowania ziarna, zwyżka wczorajsza zdołała się utrzymać. Usposobienie targu jest w ogóle bardzo mocne. Dowozy żyta wynosiły 11 wagonów, z których 7 polskiego i 4 litewskiego. Zbyt bardzo łatwy, za wyborowe ziarno płacono 65—66, za średnie 63—74 i pół, za ordynarne 60—61. Tendencja dla owsa stała, dowieziono w dniu dzisiejszym 5 wagonów, ceny bez zmiany; wyborowy po 69 do 72, średni 61—68, ordynarny 56—60. Kasza jaglana bez zmiany, nadesłano tylko 1 wagon. Grochu również tylko 1 wagon nadesłano, dobry warzelny sprzedają po 75—86, gorsze gatunki na paszę po 60—70. Jedną partję bardzo pięknej białej koniczyny ofiarowano po 36 rs., za czerwoną płacono po 25, 27 i 32 rs. stosownie do jakości towaru.

Targi zbożowe. (Sprawozdanie tygodniowe). Zaspy śnieżne ciągle utrudniają dowozy zboża na targi. Zapasy po większej części zostały już wyczerpane, a wskutek tego popyt na wszystkie prawie gatunki ziarna jest ożywiony, przy mocnem usposobieniu. Ceny pszenicy i żyta dążyły ku zwyżce, jęczmienia i owsa przeważnie utrzymały się na bezzmiennym poziomie. Na placu Witkowskiego płacono za pszenicę wyborową 6.70 do 7 rs., białą 6,45—6.60. pstrą 5.95, za żyto wyborowe 3.60 do 4 rs., średnie 3.45—3.50, za jęczmień 2.70 do 4 rs., za owies 2 do 2.70. Na targu praskim pszenicę wyborową kupowano po 106—113 kop., średnią 100—105, żyto wyborowe po 63 i pół do 64 i pół kop., średnie 62—63 kop., ordynarne 59—61 kop., jęczmień 70—79 kop., ordynarne gatunki zaniedbane, owies wyborowy 69—73, średni 62—68, ordynarny 56—60 kop. Groch słabo, osiągano zaledwie 65 do 88 kop. stosownie do gatunku. Natomiast gryka bardzo mocno do 87 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej wskutek większego zapotrzebowania na prowincję wzmocniło się, przyczem ceny zyskały 1—2 kop., płacono 90—107 kop. Remanent zboża w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: żyta 2 wagony, owsa 2, jęczmienia 3 i kaszy jaglanej 32 wagony.

Okowita. *W Hamburgu* dnia 17-go marca. Usposobienie dla okowity spokojne, na marzec, marzec-kwiecień, kwiecień-maj 20⅛, na maj-czerwiec 20⅛, na czerwiec-lipiec 21, lipiec-sierpień 21½, dawano za 100 litrów 100% próby.

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dołącza się dla prenumeratorów miejscowych prospekt na „Kompletny zbiór powieści historycznych“ znakomitego pisarza J. I. Kraszewskiego.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20-go marca 1888 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	60 25	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	12.21½	—.—
Paryż 100 franków „ „	48.55	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	96.50	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 18 9 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.90	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.50	—.—
„ „ „ III	98.-	—.—
„ „ „ IV	97.75	—.—
„ „ „ V	97.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.90	—.—
„ „ małe	89 50	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98 50	—.—
II „ „ rs. 100	98.—	—.—
III „ „ rs. 100	98.—	—.—
4% nowa pożyczka	82 65	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.25	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—,—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—,—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 116[1]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 223[0]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 183[4]
Od Listów likwidacyjnych kop. 115[1]
Od Obligów m. Warszawy 207[1]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 20-go marca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	640	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	690	7
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	390	400
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	3	375
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	220	260
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	45	50	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.
z dnia 20-go marca 1888 r.
Hurt. skład. Wiadro —.— —.—
„ Garniec —.— —.—

YUM-YUM

Najnowszy wyborowy gatunek

PAPIEROSÓW TURECKIEJ FABRYKI „DRAMA"

w St.-Petersburgu.

Cena za 10 szt. 10 kop.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych Składach tabacznych. 445R

Zarząd Drogi Żelaznej

WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ,

podaje do wiadomości osób interesowanych, **że do eksploatacji tejże Drogi** w roku 1888, **potrzeba będzie nabyć:** 1) **Antymonu** około **800 funtów;** 2) **Cyny** angielskiej około **11500** funtów; 3) **Miedzi rafinowanej** w kluftach około **6000 funtów;** 4) **Miedzi kutej** w sztangach $1\frac{1}{8}$", $1\frac{3}{16}$", $1\frac{1}{4}$, około **1500 funtów;** 5) **Ołowiu około 12000** funtów.

Pragnący podjąć się dostawy powyższych metali w całości lub części, zechcą złożyć w Wydziale Gospodarczym Drogi Żel. War. Terespolskiej opieczętowaną deklarację najpóźniej do dnia 26 Marca 1888 r. do godziny 1-ej po południu. Przy składaniu deklaracji należy okazać kwit kassy tejże Drogi na złożone w dniu poprzedzającym submissję vadium, w wysokości 10% od summy przedstawiającej wartość deklarowanej dostawy, oraz podpisać warunki takowej i złożyć odpowiednie próby metali.

Warunki dostawy mogą być przeglądane w Wydziale Gospodarczym Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej każdodziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt, od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu.

Przytem Zarząd Drogi pozostawia sobie prawo wyboru między deklarantami, lub też uznania konkurencji za niedoszłą do skutku, w razie gdyby złożone deklaracje obejmowały ceny zbyt wygórowane i nieodpowiednie do cen praktykowanych w handlu. 475R

BROWAR PAROWY

KAROLA MACHLEJD,

Chłodna 45,

Nr Telefonu 425.

ogłasza niniejszem, że z dniem 25 b. m., otwiera u siebie w browarze sprzedaż piwa butelkowego w różnych gatunkach, które ściąganem będzie wprost z kuf w lodowniach pod nadzorem zarządu browaru.

Wszelkie zamówienia piśmienne lub telefonem, załatwiane będą natychmiast. 341

Nr Telefonu 425.

WINA WĘGIERSKIE

491R

czyste naturalne, tak średnich jak i wysokich gatunków, pochodzące z Królewsko-Węgierskiej wzorowej centralnej piwnicy, zostającej pod nadzorem wysokiego **Król.-Węgierskiego** Ministerjum Handlu i Rolnictwa, znajdują się do sprzedaży w handlu **J. Korneckiego,** Marszałkowska róg Chmielnej № 107 i Nowy-Świat № 36. — Towary kolonjalne świąteczne po cenach najtańszych.

MIGRENY – BÓLE GŁOWY

GUARANA

PP. GRIMAULT & C°

APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgij.* Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko *rznięciom żołądka.*—Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

„RAUL"

MAGAZYN I FABRYKA KAPELUSZY

ulica Wierzbowa Nr 614 C,

poleca na nadchodzący sezon wiosenny

Wielki Wybór

Kapeluszy filcowych najnowszych kolorów i fasonów, własnego wyrobu jak i zagranicznych, z najpierwszych fabryk,

Damskich, Męzkich i Dziecinnych.

Cylindry, Chapeaux - claques (kapelusze składane). — **Czapki** podróżne jedwabne i kortowe, filcowe oraz inne fantazyjne Męzkie i Dziecinne.

Parasole, Laski, Rękawiczki, Portes-cartes Angielskie i Francuzkie.

Magazyn przyjmuje obstalunki na czapki dla pp. wojskowych.

Ceny stałe umiarkowane. 348

A. KLECZKOWSKA,

349

wspólniczka pani Kurdelskiej,

przyjmuje do roboty **Suknie** i **Okrycia,** wszystkie fasony, krój paryzki, okrycia przez męzkich krawców wykończane pod zarządem mego męża specjalisty. Ceny umiarkowane.

Swiętokrzyzka Nr 15, mieszkania 5, wprost Włodzimierskiej.

Sodener Mineral-Pastillen



przeciwko chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod kontrolą król. sask. radcy sanitarnego D-ra Shültzinga, z soli znakomitych źródeł leczniczych. № 8 i 18. **w kąpielach Soden.**

Przywóz tych Pastylli do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materjałów aptecznych po 70 kop.

(Marka fabryczna). Sprzedaż hurtowa u **M. Morgensterna,** w Petersburgu, Wielka Morska № 23. 223R

Skład Węgli, Drzewa, Wapna, Cementu i t. d.,

J. SYSKIEGO,

Twarda № 17. 289

Posiada zapas węgli, odstawa natychmiastowa.

Drzewo brzozowe i sosnowe, starodrzew.

Skład Włóczek, Filozeli i robót Kanwowych

H. SCHIWUJ,

ulica Nowy-Świat № 53, naprzeciw Apteki P. Lilpop,

poleca WW. Paniom w dużym wyborze Włóczki, Desenie modne, Filozele, Kordonki i Kanwy, oraz wszelkiego rodzaju roboty gotowe i zaczęte, na Aksamicie, Suknie, Kanwie. Oprawy do robót Rzeźbione i Inkrustowane.—Przytem towary Niciarskie i Galanteryjne, Zamówienia z prowincji załatwiam akuratnie. 269

CENY NIZKIE.

ESSENCYA Z SASSAPARYLLI COLBERT

(ESSENCE DE SALSEPAREILLE COLBERT)

Najlepszy środek krew oczyszczający.

Na etykiecie powinien być koniecznie podpis uboczny

W KOLORZE CZERWONYM.

Znajduje się u wszystkich aptekarzy, a w Warszawie w składzie towarów aptecznych Zeuschnera.

Z powodu podrabiania naszej **musztardy, upraszamy Szanownych Konsumentów** przy kupnie o łaskawe zwracanie uwagi na kapsel naszej firmy.

Zaszczycona Nagrodą na Wystawie Hygienicznej w 1887 r.

Medal srebrny. **Dyplom I-ej klasy.**

Pierwsza Warszawska

PAROWA FABRYKA

MUSZTARDY,

MARYNAT i KONSERWÓW

ARTHUR & Comp.

w Warszawie, ulica Leszno Nr 4,

wprost ulicy Rymarskiej. 422R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Marca (4 Kwietnia) r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus**, przez opieczętowane deklaracje,

na pokrycie gontami połowy dachu szopy na targowisku bydlęcem na Pradze,

od summy anszlagowej 983 rs. 18 kop.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 436r

WYPRZEDAŻ

wysortowanych towarów na ubrania męzkie, oraz przyborów toaletowych, jako to: Krawaty, Rękawiczki paryzkie, Spinki, Laski i t. p.

W MAGAZYNIE

J. SKWIERCZYŃSKIEGO,

Mazowiecka 8,

rozpocznie się dnia 22 Marca r. b. 490R

WYPRZEDAŻ

Talerzy, Półmisków, Salaterek, Filiżanek, Serwisów: stołowych, do herbaty, kawy; Umywalń z fajansu i porcelany, Szklanek, Kieliszków, Karafek, Pater, oraz Lamp różnych, błyskawicznych i Ampli,

w Warszawskim Magazynie

J. Szepietowskiego,

Nr 17, ulica Długa Nr 17.

WYPRZEDAŻ TRWAĆ BĘDZIE DO 27 MARCA r. b. 441R

C O P A H O N.

Apteka K. LEROWSKIEGO

Marszałkowska 133. — Z pozwolenia Departamentu Medycznego.

COPAHON.

Wiadomą jest rzeczą, że **Balsam Copaivae** już w małych ilościach (Gr. X—XV) obciąża żołądek z powodu nieprzyjemnego smaku i częstego odbijania się, a u wielu ludzi sprowadza mdłości, wymioty i rozwolnienia. Przykre te komplikcje, zmniejszające istotną wartość leczniczą balsamu, zależą od obecności w nim części lotnych i żywicznych Wieloletnie poszukiwania moje wskazały mi sposób, przez który, opierając się na badaniach Bernatzika, Gublera, Waikerta i Thorna, otrzymuje preparat, zawierajacy istotę działającą kopaiwy, to jest kwas kopaiwowy w odpowiedniem połączeniu. Preparat ten wyrabiany przezemnie pod nazwą **Copahon** po uprzedniem wypróbowaniu przez P. P. Doktorów w miejscowym szpitalu jak również i prywatnej praktyce uznany za należycie skuteczny, uzyskał zatwierdzenie w Departamencie Medycznym. Zaleca się wszędzie tam. gdzie jest wskazane użycie balsamu Copaivae a szczególniej w rzerzączce tak w ostrej jak i przewlekłej jej formie. Niezawodny ten środek znosi się uader łatwo, nie sprowadza żadnych przykrych następstw nawet u osób z osłabieniem trawieniem, będąc używanym przez czas dłuższy. Sprzedaje się we flakonach zawierających 30 pigułek.

Sposób użycia: W początku rzerzączki używa się przez 2 dni po 6 pigułek 5 razy dziennie, następnie stosownie do zalecania P. P. Doktorów.

Cena flakonu rs. 1. Kupującym w większej ilości odstępuję 15%.

UWAGA. Za oryginalny uważać należy tylko opatrzony moim podpisem

258 **KONSTANTY LEROWSKI**

C O P A H O N.

M A G A Z Y N
Wyrobów Majstrów Ślusarskich
J. ZAGÓRNEGO,

Długa № 53, wprost Nalewek, w Warszawie.

Oprócz wyprzedaży pozostałych wyrobów po b. Spółce Zjednoczonych Ślusarzy, posiada na składzie wielki wybór **Okuć** wszelkiego rodzaju, **Zatrzasków do drzwi**, zwyczajnych i cuhaltowych, **Kłódek** różnej konstrukcji, **Wentylatorów, Sprężyn** do zamykania drzwi, oraz wiele t. p. wyrobów **w zakres ślusarstwa wchodzących**, wykonywanych przez b. Uczestników b. Spółki.

Po cenach możliwie nizkich. 400R

Wielki MEDAL Srebrny.



Warszawa 1885.

F. ŁAPIŃSKI.

Główny Hurtowy i Detaliczny Handel Węgla z różnych kopalń i z własnej kopalni „Jan,“ oraz **Drzewa opałowego,** od lat **23** egzystujący w Warszawie.

Kantor Główny, ulica Jerozolimska Nr 63,—Telefonu Nr 386.

Skład Główny, ulica Okopowa Nr 2, —Telefonu Nr 402.

W Dąbrowie Kopalnia „Jan.“

Ceny nizkie, odstawa natychmiastowa.

Składom Węgli, Fabrykom, Cegielniom i nabywającym w większych partjach na całoroczne dostawy, odstępuję umówiony procent. 9r

F. Łapiński.

WODĘ POLSKĄ z kwiatów świeżych

dyskredytują od pewnego czasu **naśladowcy**, sprzedający wątpliwej wartości produkt we flakonach i etykietach ściśle naśladujących oryginalny produkt. Dzięki wziętości, jaką się cieszy „**Woda Polska**,“ stanowiąca specjalną naszą własność, imitacje znajdują nabywców, a następnie niezadowolonych, którzy nie wiedząc o podstępie, zrażają się do tego artykułu.

Otóż pragnąc zapobiedz nadal nieprzyjemnym dla nas omyłkom, zostaliśmy zmuszeni do gruntownego zmienienia flakonów i etykiet, i zatwierdzenia ich u Władz odnośnych. Polecając w tej nowej formie „**Wodę Polską**,“ cieszącą się stałem uznaniem, polecamy ją i nadal uwadze Szanownej Publiczności:

Warszawskie Laboratorjum Chemiczne.

Dostać można w Magazynach własnych: 1) róg Miodowej i Senatorskiej; 2) róg Granicznej i Królewskiej; 3) Krakowskie-Przedmieście № 1; 4) Nalewki № 31. 340R

EAU DE LYS DE LOHSE,

zajmująca od lat przeszło **pięćdziesięciu** wybitne miejsce w toalecie każdej damy, jako woda dla skóry najodpowiedniejsza, zaleca się w białym i różowym kolorze dla **blondynek,** oraz **żółtym dla brunetek.**

Prawdziwe jedynie u wynalazcy

GUSTAW LOHSE, Berlin, 46. Jaegerstrasse,

Perfumer Nadworny J. C. M. Cesarzowej Niemiec.

Dostawca Nadworny J. Ces. Król. Wysok. Następczyni Tronu Niemiec i Pruss.

Do nabycia w Warszawie u pp.: Alexander & Marceli, Aleksander Lipink, W. B. Śniechowski i t. p. 27R

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

z powodu zwinięcia Składów Detalicznych, urządzona od 15 Marca w Magazynie

W. PODGÓRSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego Placu, 447R

daje jedyną sposobność nabycia za **BEZCEN** drogocennych i eleganckich:

LAMP stołowych, wiszących, ściennych, WAZONÓW chińskich i majolikowych, ŻERANDOLI, ŚWIECZNIKÓW i KANDELABRÓW.

z najpierwszych fabryk Angielskich, Francuzkich, Włoskich i t. p.

o 40% do 50% niżej ceny.

Po skończeniu wyprzedaży, Sklep do wynajęcia.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Rossja".

Zarząd ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że na zasadzie NAJWYŻEJ zatwierdzonej Ustawy i przepisów zatwierdzonych d. 20-go Lipca 1887 r. przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych, Towarzystwo „Rossja" wprowadziło obecnie do zakresu swych operacyj

UBEZPIECZENIA
od nieszczęśliwych wypadków.

Przez nowy ten rodzaj ubezpieczeń Towarzystwo „Rosja" poręcza w nieszczęśliwych wypadkach, jakim ulедz może osoba ubezpieczona **w czasie podróży, wycieczek, spacerów, na polowaniach lub przy konnej jeździe, na wodzie, na lodzie, przy pożarach, eksplozjach i t. p., w ogóle wszędzie, zarówno w domu jak i po za domem.**

1. W razie śmierci ubezpieczonego — **wypłatę kapitału spadkobiercom lub osobie wskazanej.**

2. W razie kalectwa lub niezdolności do pracy na całe życie — **wypłatę dochodu dożywotniego** (renty) **osobie ubezpieczonej.**

3. W razie czasowej niezdolności ubezpieczonego do pracy — **wynagrodzenie dzienne na kurację i odszkodowanie zarobku.**

Oprócz asekurowania osób pojedyńczych, Towarzystwo „Rossja" zawiera również **zbiorowe** (kollektywne) **ubezpieczenia pracowników i robotników w fabrykach, zakładach przemysłowych, przy budowlach, kolejach żelaznych i t. p.** od nieszczęśliwych wypadków, mogących spotkać ich przy wykonywaniu obowiązków swego zawodu.

Ubezpieczenia przyjmują i wszelkiego rodzaju wyjaśnienia udzielają się w biurze Zarządu w St. Petersburgu (Wielka Morska № 13), **w Warszawskiej Jeneralnej Reprezentacji w Warszawie** (Marszałkowska № 144) oraz u **Agentów** Towarzystwa.

Broszury o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków, **wydają się i wysyłają na każde żądanie bezpłatnie.** 418R



OSTRYGI
z NIEUPORT

codziennie świeże

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 9. 12

Z powodu wielkiego nagromadzenia towaru, jako to: **Okryć** syberynowych, **Surdutów, Hawelоków, Dolmanów, Dolmaników** krótkich, **Żakiecików, Fiszutek, Mantylek** wełnianych, koronkowych i jedwabnych i innych tym podobnych ubiorów w znacznym asortymencie.—**Ceny do Świąt zniżone zostały o 20%**, z czem polecam Sz. Damom Magazyn swój, znany powszechnie z dobroci materjałów i gustu, przy cenach bardzo umiarkowanych.

Uwaga. Szczególnie zalecam **Surduty hawelkowe,** jako obecnie najświeższy wynik mody paryzkiej. 416R

HENRYK CAR,

Miodowa Nr 3.

Z dniem 1-ym Kwietnia 1888, rozpoczyna się nowa prenumerata na dziennik

„DIE PRESSE",

wychodzący w Wiedniu, IX Berggasse 31.

Słusznie dziennik ten szczyci się rozgłosem, że jest najobjektywniejszym politycznym **dziennikiem**; w 40-tu latach swego istnienia wiernie trzymał się on motta: **„Równe prawa dla wszystkich".** Z polityki podaje on wszystkie ważniejsze wydarzenia zaszłe w Monarchji Austro-Węgierskiej, posiada korespondentów we wszystkich miastach kraju i za granicą. Wiadomości o chorobie i śmierci Cesarza Wilhelma, jak i o wstąpieniu na tron Cesarza Fryderyka, wielokrotnie wyprzedzały inne gazety; niemniej cieszy się wielką **poczytnością** rubryka jego handlowa. **„Local-Anzeiger"** przy dzienniku wychodzący jest specjalnością, w którym życie i ruch powszedni Rezydencji, szczegółowo i zajmująco bywa opisywany. Z romansu podaje Feljeton „Pressy" najnowsze tylko rzeczy.

Dla tej ostatniej rubryki udało nam się pozyskać następujące dzieła: I. Po ukończeniu bieżącego romansu, drukować będziemy **„Schuld und Sühne"** przez Mrs. Slimgerford, z upoważnienia autorki opracowany przez p. Max'a von Weissenthurn. II. Potem nastąpi wielce ciekawy romans **„Mademoiselle de Roquemare"** przez Hrabinę Castellana Aquaviva. III. Dla pory letniej nabyliśmy najnowszy romans Ohneta, który jednocześnie ukaże się w „Die Presse" i w Paryżu.

„Die Presse" jest nie tylko pismem objektywnem i interesującem, lecz najobfitszem i najtańszem, gdyż po pierwsze, zawiera co 14 dni bezpłatny dodatek illustrowany, wychodzący p. t. **„An der Schönen blauen Donau"** wydawany przez D-ra F. Mamroth, powiększony przez dodatek muzykalny nader urozmaicony, powtóre perjodycznie wydaje natychmiast po każdem ciągnieniu, gazetę losowań **„Verlosungs-Zeitung"**, zawierającą listę autentyczną wszelkich ciągnień, objaśniającą prenumeratorów o wszystkiem. Tym sposobem staje się zbytecznem prenumerowanie pism podobnych za oddzielną zapłatą, a zatem rzeczywiście jest „Die Presse" pismem najtańszem; po trzecie gotową jest „Die Presse" nowym abonentom kwartalnym dodawać, w miarę zapasów, dotychczas wyszłe numera bieżącego romansu **„Plündere den Nächsten"** oraz wyszłe w roku bieżącym zeszyty **„An der schönen blauen Donau"**, niemniej jako **premjum wyjątkowe gratis,** dwa dzieła, stosownie do wyboru z następujących wydawnictw: „Die beiden Onkel" H. Littrowa, „Rangraf" Leona Sloët, „Ihr Märtyrerthum" C. W. B., „Die Marmorköpfe" Jokaja, „Monte-Carlo" Ernesta Zieglera, „Der böse Genius" Wilkie Collins'a, „Das Leben kein Traum" Hieronima Lorm'a, „High-life" baronowej Suttner, „Die Damen von Croix-Mort" Ohneta, „Nos non nobis" Littrowa, „Zwischen Vater und Sohn" Albertа Delpit, „Noblesse oblige" Fr. Spielhagena. **Numera próbne** po otrzymaniu adresu, na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

„Die Presse" kosztuje dla prenumeratorów Cesarstwa Rossyjskiego, miesięcznie fl. 3.70, kwartalnie fl. 11. półrocznie fl. 22, calorocznie fl. 44.

Administracja dziennika „Die Presse" IX, Berggasse № 31, w Wiedniu.

Prenumerować można za pośrednictwem urzędów pocztowych. 450

BILARD

palisandrowy ozdobnie inkrustowany z blatem marmurowym, kombinowany do partji francuzkiej oraz do partji łuzowej, **fabryki Berlińskiej** z całym kompletem bil i wszelkiemi innemi przyborami, wszystko prawie nowe, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy **Żabiej № 9,** u stróża Wawrzyńca. 467R

SKLEP

obszerny, z dwoma oknami wystawowemi, połączony w całość, z pięcioma salonami za tymże, w najcelniejszym punkcie na Krakowskiem-Przedmieściu do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.— Adresy reflektujący zechcą złożyć w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska № 26, pod lit. **S. № 100.** 407R

NA ŚWIĘTA!!! 480r

Warszawska Winiarnia

firmy

M. Parzelski i S-ka

w Warszawie, ul. Miodowa № 1, w podwórzu na prawo,

poleca

WINA wyłącznie naturalne

pod gwarancją,

znane już szerszemu kołu Szanownej Publiczności ze swej dobroci, zakupywane **osobiście** wprost od (producentów) właścicieli winnic **w Krymie,** na **Kaukazie i Bessarabji.**

Dla **Wielebnego Duchowieństwa**

WINO MSZALNE.

Ceny nader umiarkowane.

PP. handlującym odpowiedni rabat.

Na prowincję wysyłka natychmiastowa do wszystkich stacyj kolei żelaznych za zaliczeniem.

Cenniki wysyła franco na żądanie.

KATARY, ZATKANIE KANAŁÓW ODDECHOWYCH, SUCHOTY, ASTMA

PRĘDKO I BEZ KOSZTÓW SIĘ LECZĄ ZAŻYWAJĄC DWIE KAPSUŁKI GUYOTA.

CAPSULES GUYOT

Kapsułki te dawniej były czarne i nieprzyjemne do połykania, obecnie są biało podobne do cukierków.

Na każdej kapsułce odbity jest podpis Guyot.

Najdelikatniejszy żołądek znosi smołę w Kapsułkach Guyota zawartą

UWAGA: *Dzieci i osoby nie mogące przełykać tych kapsułek powinny zażywać*

Uważać należy na podpis trzechkolorowy.

Znajdują się we wszystkich aptekach.

PATE REGNAULD

FABRYKOWANE 19, rue Jacob.

FABRYKA I SPRZEDAŻ HURTOWA 19, RUE JACOB W PARYŻU.

1r **DO SKŁADU**

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej № 5,

naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa & Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej, Węgli kowalskich angielskich, Tektury smołowcowej. Rur glazurowych i dren.

LOMBARD

Królewska № 39,

przyjmować będzie od dziś; oprócz kosztowności wszelkie **towary,** ubrania męzkie, damskie, futra, — mało używane, wyroby platerowane i fortepiany. **Zaliczka od rs. 5.** Jest do sprzedania zegarek starożytny Breguetа, bije co kwadrans i gra różne sztuczki. Cena rs. 300. 466R

Dębowe bale, deski i kloce,

bardzo dobry gatunek dla stolarskich wyrobów. Ktoby życzył zrobić obstalunek w roku 1888 i 1889 do Warszawy, Skierniewic, Łowicza, Kutna i Włocławka, zechce złożyć oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. **B. D. K.,** lub też porozumieć się przy ul. Długiej № 52, mieszkania № 1, w Warszawie. 339

OGŁOSZENIE.

Komisja Budownicza zawiadująca pobudowaniem koszar w mieście Ostrołęce, guberji Łomżyńskiej,

podaje niniejszem do wiadomości o **licytacji** odbyć się mającej w kancelarji tejże komisji, na dostawę **125,000 pudów wapna nie gaszonego.**

1) Licytacja będzie głośną i przez opieczętowane deklaracje.

2) Termin licytacji ogłasza się na dzień 28-y Marca (9-y Kwietnia) 1888 r., o godzinie 12-ej w południe. Po tej godzinie za dne podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, ani też deklaracje opieczętowane, nie będą przyjęte.

3) W deklaracjach opieczętowanych zachowanym być winien wzór przez Komisję ustanowiony, który się wydaje na żądanie.

4) Bliższe szczegóły są do przejrzenia każdodziennie w kancelarji Komisji.

5) Oprócz tego, wszystkim, którzy oświadczą chęć przyjęcia na siebie powyżej wymienionej dostawy, warunki dotyczące tego interesu będą rozesłane. 496r

Do sprzedania kołyska i wózek dziecinąy. Aleje Jerozolimskie № 31, m. 6. 4901

Do sprzedania garnitur kryty francuzki, pokryty jutą w dobrym gatunku, za 80 rs. Otomana pokryta kretonem także gustownym za rs. 29. Aleje Jerozolimskie № 41, mieszkania 12. 4886

Do siewu: Pszenica Banatka jara, pierwszy zbiór z oryginalnego siewu z Banatu sprowadzonego, nadzwyczaj plenna i ważna 17 rs. za 235 funtów netto. Owies Tryumph, trzeci zbiór z oryginalnego siewu, niesłychanie plenny. 4 rs. 140 funtów netto. Gorczyca biała, wyborna pasza dla krów dojnych, 10 rs. za 210 funtów netto (na mórg 30 funtów). Dostać można w każdej ilości w Buku, Powiat Miechowski, poczta Wolbrom. Worek i dostawa do kolei rachuje się 70 kop. od każdego korca. 4889

Dla amatorów sztuk pięknych łatwa sposobność nabycia obrazu olejnego, przedstawiający Św. Rodzinę, pędzla włoskiego (starego) niedrogo. Wiadomość w fabryce ozdób kościelnych Sławomira Bogdańskiego. Elektoralna № 35. 4932

Do sprzedania maszyna pończosznicza w dobrym stanie, średniej grubości. Wspólna 33, m. 17. 4907

Do sprzedania kufer podróżny i książki architektoniczne z rycinami, dzieła wyczerpane. Piękna 33, m. 34. 563

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Do sprzedania kredensy, szafy, łóżka.— Sienna № 80, m. 27. 4830

Do sprzedania garnitur mebli biały, lakierowany ze złoceniem (styl Ludwika XIV-go). Złota № 9, mieszkania 41, rano od 10 do 1 i po południu od 6—7. 5

Dla fabryk szkła. Do odstąpienia agatowy druk o ładnych deseniach na tulpy i kule. Na żądanie wysyłam próby gratis. Poczta Chełm. Ruda-Opalińska. Józef Gründ. 4961

Fortepiany używane do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 54. Janiszewski. 4883

Fortepian wyrestaurowany sprzedaję za 45 rs. ratami, wynajmuję. — Jerozolimska 25. 4920

Fortepian wiedeński, używany, do sprzedania. Nowy-Świat 12, front, m. 5. 4936

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, otomana, sofa. Świętokrzyzka 39, m. 2. 4905

Garnitur mebli, łóżka, szafy, biurko, bibljoteka, szeslong, otomana, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 4941

Garnitur mebli tanio do sprzedania. Wilcza № 6, stróż wskaże. 4672

Garnitur mebli machoniowych wyściełanych tapicerską robotą, do sprzedania za bezcen. Wiadomość Twarda 35, m. 2. 4761

Kanapa jesionowa do sprzedania tanio. — Długa № 4, m. 8. 4876

Kupuje fortepiany, pianina używane, reperacje, strojenia, odnawianie przyjmuje. — Mazowiecka 1, m. 15. 4945

Kupuje zużyte srebro i złoto, płacę podług kursu. Podwale № 26, złotnik Birkowski. 3748

Kozetka, dwa foteliki i krzesełka fantazyjne są do sprzedania po cenie kosztu. Ulica Chmielna № 10, u tapicera. 4768

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Lodownia spora Kuchty, dla restauracji lub handlu, prawie nowa, niedrogo. Wspólna № 42, m. 2. 4860

Ławki szkolne najnowszego systemu i utensylja u byłego przełożonego szkoły prywatnej męzkiej, Grabowskiego. Krakowskie-Przedmieście № 17. 4779

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 4775

Meble garnitur orzechowy, utrechtem kryty, do sprzedania. Smolna 15, mieszk. 8, od godziny 1—3. 4938

Meble garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, i różne inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 4935

Maszyna Whelera Wilsona, pięknie szyjąca, do sprzedania. Świętojerska № 20, mieszkania 33. 4845

Mebli cztery garnitury, szeslongi, sofy otomany. Sprzedam tanio. Ulica Świętokrzyzka 17. 4859

Maszyna Singera nowa, pięknie szyjąca z powodu wyjazdu do sprzedania tanio. Nowy-Świat 4, m. 10. 4841

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 4515

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 4495

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 4833

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3652

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 18. 4867

Meble bardzo tanio do sprzedania: kredensy dębowe ozdobne, fotel gięty, fotele miękkie, łóżeczko żelazne, stół ozdobny z marmurem, ramy do luster, konsolki, gzemsy, umywalka żelazna z naczyniami. Marszałkowska 114, front, 1-e piętro, u posługującego Aleksandra. 557

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy. gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 4137

Najlepsze i najtańsze proszki odwaniające torfowe „Rąbień". Sprzedaż hurtowa Krakowskie-Przedmieście № 38, detaliczna Szeroka Freta № 11. 4043

Najwyższą nagrodą na wystawie odznaczone marynaty ze śledzi, sardynek, makreli, rulad, pasztetu w różnych sosach, oliwie, konserw w słojach, wielkim wyborze poleca Władysław Wójcicki, Marszałkowska 144. Kantor II piętro 12. 4878

Pokryć wszelkich na meble wielki wybór! Dywanów, kołder, serwet, chodników. Pomimo tak wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 479

Szynki litewskie, wyborowe. Warecka 9, mieszkania 16, od godz. 9—1. 4955

Sarna żywa, łaskawa, jest do sprzedania. Obejrzeć można Chmielna 68, m. 11. 4928

Szafy rozbierane i łóżka orzechowe, u stolarza, Świętokrzyzka № 31. 4721

Śliwki suszone węgierki, funt od kop. 6 do 13. Żurawia № 4, stróż wskaże. 4781

Suknie wełniane, satynkowe, biała jedwabna i inne tanio. Widok № 22, m. 4. 4861

Świeży transport szynek wędzonych w pęcherzu, boczków, polędwic, głowizny. Widok 5, mieszkania 1. 4826

Sery i masło litewskie wyborowe. Warecka 9, m. 16, od godz. 9 do 1. 4287

Szafy sklepowe do sprzedania. Trębacka № 9, u krawca Bejnarowicza. 4902

Szynki, wędlina litewska. Nowogrodzka № 31, m. 4, od 9—5. 4785

Tanio sprzedam! tualetę, szafę. Nowolipie № 41, stróż wskaże. 4885

Tanio sprzedaje starożytne meble, landszafty, wiele innych przedmiotów. Róg Brackiej—Jerozolimskiej. Petter. 4801

Urządzenie sklepowe do sprzedania bardzo tanio, u stróża. Ulica Świętokrzyzka № 16. 4951

Welocyped jest do sprzedania za rs. 50. Wiadomość ulica Pańska № 19, mieszkania № 7. 4926

12 1/2 kop. funt pudru z cukru najlepszego jak również wszystkie przybory do ciast w najlepszych gatunkach po możliwie najniższych cenach. Drożdże najlepsze od dnia 23 nadchodzić będą codziennie świeże, z czem poleca się skład win, herbaty, cukru i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Nowomiejska róg Podwala, obok kościoła po-Paulińskiego w Warszawie. 4616

300 korcy owsa zimaku, zdatnego do siewu z folwarku Grochów № 1A, jest do sprzedania na pudy. Bliższa wiadomość u W-go Drzażdżyńskiego w składzie metali. Orla № 6. 4308

Interesa handl. i majątk.

Apteka. Dnia 27 marca r. b. we wtorek, o godzinie 10 rano sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze działów apteka SS-rów niegdy Fr. Kuśmierskiego przy ulicy Chłodnej № 12. Sprzedaż na miejscu. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,893 kop. 73. Bliższa wiadomość w aptece lub u W-go adwokata Schellera, sprzedaż działową popierającego (Tłomackie 5). 529

Do odstąpienia przedsiębierstwo pokojów meblowanych. Włodzimierska 2. 4545

Do sprzedania szynk z kompletnem urządzeniem i z patentem, za przystępną cenę z powodu nieporozumień familijnych. — Wiadomość róg Brackiej i Jerozolimskiej № 16, w kawiarni. 4701

Jest do odstąpienia dystrybucja w bardzo dobrym punkcie, dobrze procentująca, na dogodnych warunkach, z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Miodowa № 14. 4906

Kwity lombardowe kupuję, pieniądze pożyczam. Nowolipie 8, mieszkania 6, od 2 do 6-ej. 4840

Kapitały do wypożyczenia na hypoteki i weksle. Zielna 41, m. 7. 4899

Magle w dobrym stanie za rs. 200. Nowy-Świat № 8. 4880

Mając stosunki handlowe, poszukuję reprezentacji lub ajentury jakiej fabryki lub domu handlowego, w razie potrzeby złożę odpowiednią kaucję. Oferty kantor Kurjera Warsz. pod lit. W. C. 4734

Osoba pojedyncza płci żeńskiej, posiadająca rubli osiemset, może za umieszczenie tychże do czasu zwrotu całkowitej sumy w ratach miesięcznych, otrzymać przy młodem małżenstwie pokój na 2-em piętrze, z opałem, światłem i obiadami, o kilkanaście kroków od Saskiego ogrodu. Wiadomość powziąść można Erywańska № 4, mieszkania № 42. 4731

Potrzebna pożyczka rs. 2,000 na dom w Warszawie. Oferty pod lit. F. 4837

Poszukuje się wspólnika do interesu dobrze procentującego, z kapitalem od 2 do 3.000 rs. pod lit. A. 5. 4838

Posiadam kilka wiorst od kolei majątek z pokładami torfu, łąkami, poszukuję wspólnika do fabryki serów, dużego chowu trzody chlewnej lub jakiej fabryki opalanej torfem. Oferty Kurjer „Ziomek". 4894

Przemysłowiec, posiadający rs. 1,500 do 2,000 może bezpośrednio nabyć fabrykę z wyrobioną klijentelą, dającą znaczne zyski i pewne utrzymanie. Wiadomość L. Meyer, Dyrekcja poczt telegrafów. 4898

Poszukuję majątku od 15 do 20 włók, niedaleko kolei, w guberuji Warszawskiej, byle z łąką i w kulturze. Oferty ze szczegółowym opisem kantor Kurjera po lit. M. G. 4918

Powozik w dobrym stanie, na jednego lub parę koni do sprzedania. Złota № 22, stróż wskaże. 4922

Poszukuję 3,400 lub 4,400 rs. pożyczki na majątek ziemski, 7 procent i pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie Kredytowem. Ogrodowa 15, m. 1, do 11 rano i między godziną 2 a 3. 4685

Poszukuje się kupna folwarku około 6 do 10 włók w dobrej glebie, w okolicy lesistej w gub. Warszawskiej lub Siedleckiej. Krakowskie-Przedmieście № 30, mieszk. 14, od 3—5 po południu. 4694

Rubli 3,000 potrzebne na b. pewny interes, w zamian daje się zastaw odpowiedni tej sumy. Spłata w trzech ratach. Oferty przyjmuje kiosk, róg ulicy Hożej i Marszałkowskiej. 559

Rubli 3,000 poszukuje się na dom piętrowy murowany, dobrze procentujący, w Dąbrowie Górniczej. Gwarancja pewna, lub nabywcy za 13,000 rs. Wiadomość tamże, poste-restante Nemo. 4892

Sklep wiktuałów do sprzedania. Nowolipie № 27. 4896

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny z obszernem mieszkaniem, komorne tanie, z powodu słabości sprzedaie się zaraz za przystępną cenę. Chłodna № 5. 4572

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania bardzo tanio, targu dziennie rs. 15. Świętokrzyzka 16. 4950

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Nowolipie № 8. 4947

Sklep spożywczy z mieszkaniem sprzedaje, pieczywo opłaca komorne. Ulica Sienna № 36. 4929

Sklep z dystrybucją do sprzedania za 450 rs. Ogrodowa 32. 4910

Sklep dobrze procentujący dystrybucyjno-piśmienno-galanteryjny, do sprzedania z powodu otrzymania posady. Hoża № 2, przy targu. 4675

Sklep wiktuałowy do sprzedania. — Ulica Nowolipki № 38. 4707

Willa pod Otwockiem (pierwsza stacja od Warszawy) 7 włók, 2 lasu, ogród owocowy 7 mórg, do nabycia za 8 tysięcy rs. Wiadomość Nowogrodzka 25, mieszkania 6, od 4 do 6-ej. 4908

Z powodu wyjazdu do odstąpienia udział w korzystnym interesie. Dzienny obrót rs. 180. Oferty przyjmuje Kurjer № 74. 4832

Żądaną jest pożyczka 2,500 rubli na pierwszy numer hypoteki majątku ziemskiego. Procent 10 i mieszkanie przez lato. Chłodna № 35, mieszkania № 1, od 4—6 po południu. 4765

Lokale.

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokal fabryczny, mianowicie: 4 duże sale, 3 pokoje dobre, duże piwnice, góra sucha i widna, Wodociąg w podwórzu. Może być dodana stajnia i wozownia. Na gruncie jest maszyna parowa do odstąpienia. Wiadomość przy ul. Nowo-Zielnej № 52, m. № 9, 2-e piętro. 4903

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane, z przedpokojem. Jerozolimska 27, mieszkania 16. 4882

Od 1-go kwietnia pokój, usługa, samowar. Wspólna 13, m. 6. 4881

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 15, 6, 4 i 2 pokoje z kuchnią i t. d., jedna wozownia. 544

Do wynajęcia od 1 lipca 9 pokojów, przedpokój, kuchnia, łazienka, 1-sze piętro. Wilcza 21. Cena 1,300 rs. 4758

Do wynajęcia 6, 3 pokojów, dom po Nowo-Zielnej. Zielna 41. 3760

Gabinet i salon umeblowane, widne, z usługą i samowarem, lub też sam gabinet, do odnajęcia od Wielkiej-Nocy. Wiadomość: u stróża, Zielna 13. 4688

Od kwietnia 2, 1 lub 3 pokoje umeblowane lub nie, z usługą, samowarem, waterklozetem. Próżna 7. 4612

Pokoje kawalerskie, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą, (mogą być i z meblami), od 1 Kwietnia do najęcia. Marszałkowska 114, u numerowego Aleksandra. 490

Pokój kawalerski, umeblowany, z usługą, do najęcia od 1 maja, miesięcznie lub rocznie. Wiadomość: Królewska 3, m. 16. 4897

Pokoje, tanio, front, parter, samowar, usługa. Złota 34, mieszkania 1. 4879

Pokój frontowy, z oddzielnem wejściem, wynajmę. Pożądana cudzoziemka. Piękna 46, mieszkania 6. 4912

Pokój kawalerski, od Wielkiej-Nocy, z całodziennem życiem lub bez. Chłodna № 8, mieszkania 32. 4787

Pokój z przedpokojem, meblami, 12 rs. miesięcznie. Żurawia 13, m. 12, parter. 567

Potrzebny zaraz lub od św. Jana lokal na magle, z małem mieszkaniem, w ruchliwej stronie miasta. Oferty: kiosk, róg Zielnej i Chmielnej. 4900

Sklep od lipca, najęcie od właściciela domu lokalik kawalerski od kwietnia. Nowy-Świat 25. 4569

Sklep do wynajęcia, w bardzo dobrym punkcie. Nowogrodzka 15. 4793

Umeblowany pokój z opałem, usługą. Erywańska № 16, m. 27. 4925

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka Spoczyńska przyjmuje osoby spodziewające się słabości za przystępną cenę, stosownie do wymagań, dyskrecja zachowana. Ulica Złota № 5. 4379

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 4647

Akuszerka Sobieska przyjmuje panie spodziewające się słabości, ceny nizkie. Bednarska 17. 4784

Fotografje najtaniej, pięknie wykończone, także pospieszne, we dwie godzin wykonywa zakład, Chłodna 12. 4816

Licytacja. Zawiadamia się, iż w dniu 10 (22) marca r. b. t. j. we czwartek o godzinie 11-ej zrana, przy ulicy Wspólnej pod № 15, mieszkania № 13, sprzedane zostaną przez publiczną licytację pianino ocenione na rs. 130 i garnitur mebli pokryty jutą, w dobrym stanie, oceniony na rs. 20. 4850

Mamka ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia, bez długu. Wróbla № 2, u stróża. 4671

Matka życzy przyjąć dziecię do piersi. Ciasna 1, mieszkania 41. 564

Mamka bez długu, ze świeżym pokarmem, młoda. Brzozowa № 6—8, m. 3, 4888

Mamka ze świeżym pokarmem. Stare-Miasto № 28, u stróża. 4911

Nr 159 dorożki pojedynki zaginął. Oddać proszę do remizy Jamiołkowskiego na Przemysłowej. 4953

Piekarnia do wynajęcia od 1-go kwietnia. Elektoralna 25. 4633

U akuszerki pokój dla osoby spodziewającej się słabości, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 7, mieszk. 36. 4770

W dniu 17 marca przybłąkał się wyżeł kasztanowaty, ceter, włos kręcony, odebrać go można za zwróceniem kosztów, na ulicy Wilczej pod № 27, u stróża. 4891

Zgubiona bransoletka srebrna, przedstawiająca dwa sznury, śrubą złączone. Znalazca raczy swój adres zostawić w administracji Kur. pod adresem „Bransoletka." 4952

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Марта 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).